

Jak uchronić dziecko przed niewłaściwą edukacją seksualną?

Rozpoczął się nowy rok szkolny a wraz z nim niestety intensyfikuje się propagowanie ideologii LGBT+. Obecny numer „Serwisu ORRK” zawiera wiele materiałów pozwalających na to, aby wyrobić sobie właściwe podejście do wspomnianej ideologii, oraz zapoznać się ze sposobami uchronienia dzieci i młodzieży przed niewłaściwą edukacją seksualną.

Przed nami wybory do Parlamentu RP, wybieramy tych, którzy nie tylko powołują się na Naukę Społeczną Kościoła, ale ją w praktyce realizują.

W czasie wakacji odbyło się wiele spotkań ogólnopolskich oraz międzynarodowych ruchów i stowarzyszeń katolickich. Ze względu na wagę głównego tematu mniej miejsca możemy poświęcić na informacje o spotkaniach i działaniach ruchów.

* * * * *

Rada Stała Episkopatu do rodziców: demoralizujące treści mogą naruszać dobra osobiste dzieci i rodziców

W ostatnich miesiącach nasilają się zagrożenia dla dobra dzieci wynikające z wprowadzania do szkół zajęć ingerujących w sposób niewłaściwy w sferę jego seksualności i rozwoju psychoseksualnego. W niektórych miejscach w Polsce permissywna edukacja seksualna będzie organizowana przez samorządy od 1 września. Zajęcia te – organizowane za pośrednictwem organizacji zewnętrznych lub wdrażane bezpośrednio przez szkoły samorządowe – mogą występować pod wieloma nazwami i wielu formatach organizacyjnych. Dlatego trzeba przypomnieć o prawach, jakie przysługują rodzicom w zakresie procesu wychowania, w tym w szczególności jego aspektów realizowanych w szkole. Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją będzie możliwa, jeśli rodzice będą nie tylko korzystali ze swoich indywidualnych uprawnień, ale zaangażują się w prace rad rodziców, które mogą mieć szeroki wpływ na sytuację w szkole i zapobiegać demoralizacji dzieci.

Spis treści

- Rada Stała Episkopatu do rodziców	1
- Jak uchronić dziecko przed niewłaściwą edukacją seksualną – praktyczny przewodnik	3
- Apel Komisji Wychowania Katolickiego KEP do rodziców ws. deprawacji w szkołach	6
- Ideologiczna ofensywa środowisk LGBT+, Marcin Preciszewski	7
- Głos Kościoła w Polsce w konflikcie o LGBT+, Marcin Preciszewski	12
- Papież Franciszek wobec osób LGBT+	17
- Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych	20
- "Polska pod krzyżem" - wydarzenie ewangelizacyjne	22
- Przygotowanie do nowego roku formacyjnego w Equipes Notre Dame	23
- 15-lecie zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską statutu Spotkań Mażeńskich	24
- Katolickie Stowarzyszenie "Civitas Christiana" solidaryzuje się z pasterzami Kościoła w Polsce	25
- Pomocnicy Matki Kościoła obchodzą swój złoty jubileusz	26
- Ks. Wiśniewski krajowym moderatorem Eucharystycznego Ruchu Młodych	28
- Harcerze w Akcji	28
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	30

Świadomość praw rodziców oraz ich aktywne zaangażowanie w działalność rad rodziców są tym ważniejsze, że w ostatnich miesiącach miały miejsce przypadki wprowadzania do szkół zajęć wbrew przepisom obowiązującego prawa, z powołaniem się wyłącznie na autorytet władz samorządowych, jako organu prowadzącego. W wielu miejscach nauczyciele, dyrektorzy szkół i samorządowcy nie znają i nie stosują przepisów stojących na straży praw rodziców.

Edukacja i wychowanie czyli kształtowanie postaw są w polskim systemie prawnym traktowane jako kompetencja rodziców, a rola szkoły w tym zakresie jest wyłącznie pomocnicza. Konstytucja gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem (art. 48 ust. 1 i 53 ust. 1), a Prawo oświatowe jasno potwierdza, że szkoła wspomaga wychowawczą rolę rodziny (art. 1 pkt 2). Te normy są uszczegółowieniem zasady pomocniczości, zgodnie z którą ingerencja władzy publicznej w życie rodziny jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy ta nie może sama prawidłowo realizować swoich zadań. Konstytucja ustanawia ponadto zasadę, zgodnie z którą każdy może żądać ochrony dziecka przed demoralizacją (art. 72 ust. 1).

Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego, że na udział dziecka w jakichkolwiek zajęciach nieobowiązkowych potrzebna jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego, którą poprzedzić powinno przekazanie mu szczegółowych informacji na temat ich programu oraz podmiotu, który ma je prowadzić. Zgoda na zajęcia dodatkowe nie powinna mieć charakteru „ogólnego” ani „blankietowego”, co jest w niektórych szkołach praktykowane – rodzic powinien wyrazić zgodę na udział w każdym cyklu zajęć osobno.

Niezwiązane z podstawą programową treści demoralizujące dziecko mogą się pojawić także podczas zajęć obowiązkowych. Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, rodzic powinien zawiadomić organ nadzoru pedagogicznego oraz organizację zajmującą się ochroną praw rodziców. Trzeba przypomnieć, że wystawienie dziecka na demoralizujące treści może stanowić naruszenie dóbr osobistych jego i rodziców, a w konsekwencji skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę lub organizacji prowadzącej zajęcia. Ważną pomocą dla wszystkich rodziców może być także zapoznanie się z opracowaniami dotyczącymi praw, które przysługują im w procesie edukacji.

Równie ważne jest włączenie się już na początku roku w prace „trójek klasowych” i rad rodziców, którym przepisy dają szerokie kompetencje i pozwalają istotnie wpływać na sytuację w szkole. Współpraca szkoły z jakimkolwiek stowarzyszeniem lub inną organizacją wymaga wyrażenia przez radę rodziców pozytywnej opinii (art. 86 Prawa oświatowego). To rada rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną uchwała m.in. program wychowawczo-profilaktyczny szkoły (art. 84 ust. 2 pkt 1 Prawa oświatowego). Rodzice mogą podczas prac nad tym dokumentem wykluczyć prowadzenie w szkole deprawujących zajęć oraz przypomnieć, że wychowanie człowieka powinno być realizowane w sposób integralny. Rada może także występować do dyrektora i innych organów szkoły lub placówki, organu prowadzącego szkołę lub placówkę oraz organu sprawującego nadzór pedagogiczny z wnioskami i opiniami we wszystkich sprawach szkoły lub placówki (art. 84 ust. 1 Prawa oświatowego). Dzięki zaangażowaniu w jej prace rodzice mogą nie tylko monitorować sytuację szkoły, ale też zapobiegać pojawieniu się treści demoralizujących.

Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją wymaga od rodziców nie tylko wiedzy, ale też zaangażowania. Obowiązujące przepisy pozwalają rodzicom skutecznie wpływać na sytuację w szkole, w tym oferując środki prawne umożliwiające powstrzymanie godzącej w dobro dzieci seksualizacji przestrzeni szkolnej.

Biskupi zgromadzeni na posiedzeniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra – Częstochowa, 27 sierpnia 2019 roku

Jak uchronić dziecko przed niewłaściwą edukacją seksualną

– praktyczny przewodnik

2 września w 24 tys. szkół rozpoczął się nowy rok szkolny dla 4,5 mln uczniów. Część z nich może być narażona na permissywną edukację seksualną, inspirowaną niejednokrotnie ideologią gender bądź LGBT, wprowadzaną wbrew woli rodziców przez niektóre samorzady. Wskazujemy, jak uchronić dziecko przed niechcianymi zajęciami w szkole.

W nowym roku szkolnym niektóre samorzady zapowiedziały organizowanie w podległych im szkołach edukacji seksualnej. Zajęcia te – organizowane za pośrednictwem organizacji zewnętrznych lub wdrażane bezpośrednio przez szkoły samorządowe – mogą występować pod wieloma nazwami i wielu formatach organizacyjnych.

Obrađująca 27 sierpnia na Jasnej Górze Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski w dokumencie skierowanym do rodziców zwróciła uwagę, że zajęcia te w sposób niewłaściwy ingerują w sferę seksualności i rozwoju psychoseksualnego uczniów. "Dlatego trzeba przypomnieć o prawach, jakie przysługują rodzicom w zakresie procesu wychowania, w tym w szczególności jego aspektów realizowanych w szkole" - podkreślają.

Masz prawo bycia rodzicem

W kontekście zapowiadanych zajęć warto przypomnieć zapis ustawy zasadniczej, która gwarantuje rodzicom prawo do wychowania dzieci, w związku z czym programy szkolne nie mogą pozostawać w sprzeczności z przekonaniem rodziców. „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania” – czytamy w art. 48 Konstytucji RP. Ustawa zasadnicza określa ponadto zasadę, zgodnie z którą każdy może żądać ochrony dziecka przed demoralizacją (art. 72 ust. 1), co wyraża zapis, że "każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją".

Prawa rodziców chroni również ustawa o edukacji narodowej, czyli tzw. prawo oświatowe. Przypomina ona, że w zakresie wychowania rolą szkoły jest jedynie „wspomaganie wychowawczej roli rodziny”. Potwierdzają to rozporządzenia określające podstawę programową, według których szkoła powinna „wspierać wychowawczą rolę rodziny, promować integralne ujęcie ludzkiej seksualności, kształtować postawy prorodzinne”, a nauczyciele powinni zmierzać do tego, by uczniowie „doceniali wartość rodziny”.

„Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją wymaga od rodziców nie tylko wiedzy, ale też zaangażowania – podkreśla Rada Stała KEP. Obowiązujące przepisy pozwalają rodzicom skutecznie wpływać na sytuację w szkole, w tym oferując środki prawne umożliwiające powstrzymanie godzącej w dobro dzieci seksualizacji przestrzeni szkolnej”.

Dołącz do rady rodziców

Skuteczna ochrona dzieci przed deprawacją będzie możliwa, jeśli rodzice będą nie tylko korzystali ze swoich indywidualnych uprawnień, ale zaangażują się w prace rad rodziców, które mogą mieć szeroki wpływ na sytuację w szkole i zapobiegać demoralizacji dzieci.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami rada rodziców powinna działać – z nielicznymi wyjątkami – w każdej szkole. W skład rady rodziców wchodzi po jednym przedstawicielu rad oddziałowych (tzw. „trójek klasowych”) wybranych przez zebranie rodziców uczniów danej klasy. Wybory przeprowadza się na pierwszym zebraniu rodziców w każdym roku szkolnym.

To właśnie rada rodziców w porozumieniu z radą pedagogiczną uchwała m.in. program wychowawczo-profilaktyczny szkoły. Opiniuje też współpracę szkoły z jakimikolwiek zewnętrznymi stowarzyszeniami i organizacjami. Rodzice mogą więc wykluczyć prowadzenie w szkole deprawujących zajęć oraz przypomnieć, że wychowanie człowieka powinno być realizowane w sposób integralny.

Dowiedź się więcej

W pierwszej kolejności - jeśli takowe zostały wprowadzone - należy sprawdzić, kto prowadzi budzące wątpliwość zajęcia i czego konkretnie one dotyczą.

Wszelka działalność organizacji pozarządowych na terenie szkoły, nawet jednorazowa, zawsze musi mieścić się w obowiązujących ramach prawnych. Natomiast działanie organizacji pozarządowej na terenie szkoły jest wykluczone nie tylko, gdy opinia rady rodziców była negatywna, ale i wtedy, gdy nie wydała wcale opinii.

Najważniejsze, choć nie zawsze łatwe do zweryfikowania, to treść „oferowana” uczniom podczas zajęć „seksedukacji”. Jest to często permissywna, wulgarna edukacja seksualna. Materiały jednej z grup „edukatorów” informowały młodzież m.in., że w seksie grupowym „nie ma nic złego, lecz zanim zaczniesz się eksperymentować, należy się zastanowić, czy naprawdę tego chcemy”.

Po drugie, takie zajęcia zakładają często tzw. „edukację antydyskryminacyjną”. Pod niewinnie, a nawet pozytywnie brzmiącą nazwą przekazywane są treści osadzone w ideologii gender, która na ogół stanowi fundamentalny element tego rodzaju zajęć. Przekonuje się uczniów, że płeć, rodzicielstwo i rodzina mogą być dowolnie kształtowane, że „na świecie jest więcej opcji płci niż tylko kobieta i mężczyzna”, a „tolerancję” definiuje się jako postawę pełnej akceptacji dla wszelkich odmienności seksualnych.

Zgodnie z prawem oświatowym, „dodatkowe zajęcia edukacyjne” to zajęcia, dla których nie została ustalona podstawa programowa, lecz program nauczania tych zajęć został włączony do szkolnego zestawu programów nauczania. „Jako zajęcia edukacyjne mogą one poszerzać wiedzę i umiejętności ucznia – np. poprzez umożliwienie mu nauki drugiego języka obcego – ale ze swojej istoty nie mogą się wiązać z ingerencją w proces wychowania dziecka” – przestrzega Ordo Iuris w opublikowanym niedawno przewodniku „Prawa rodziców w szkole”.

Zachowaj czujność

Promowana przez niektóre samorządy edukacja seksualna zakłada, że będzie się ona odbywać w ramach dodatkowych zajęć edukacyjnych, a warsztaty prowadzone przez „seksedukatorów” mogą przyjmować różne formy działalności dydaktyczno-wychowawczej. Mogą to być więc zajęcia prowadzone w ramach pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zajęcia rozwijające zainteresowania i uzdolnienia uczniów czy zajęcia w ramach programu wychowawczo-profilaktycznego.

Podpisz oświadczenie

Podstawowym instrumentem, z którego może skorzystać każdy rodzic, jest złożenie oświadczenia wychowawczego przypominającego, że na udział dziecka w jakichkolwiek zajęciach nieobowiązkowych potrzebna jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego, którą poprzedzić powinno przekazanie mu szczegółowych informacji co do ich programu oraz podmiotu, który ma je prowadzić.

„Przypominamy, że dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub prawnych opiekunów” – zaznacza w niedawnym apelu przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP bp Marek Mendyk. „W celu uzyskania pewności, że dzieci nie wezmą udziału w zajęciach, podczas których będą im przekazywane treści niezgodne z wyznawanym systemem wartości oraz wykraczające poza podstawę programową obowiązującą na danym etapie kształcenia, należy złożyć w szkole specjalne oświadczenie” – przypomina.

Do apelu przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego dołączony jest wzór takiego oświadczenia, które jest dostępne na stronie Komisji Wychowania Katolickiego KEP: <https://katecheza.episkopat.pl>

Z podobnym apelem do rodziców zwraca się Instytut Ordo Iuris, który także dostarcza wzór takiego oświadczenia. „Składając oświadczenie, rodzic jednoznacznie odmawia udziału swego dziecka we wszelkich wykraczających poza program szkolny działaniach propagandowych, opartych na ideologii gender, ideologicznych koncepcjach płci „kulturowej” lub „społecznej”, oraz tożsamości płciowej i seksualnej. Udział w takich zajęciach wymagać będzie pisemnej zgody rodziców, po przedstawieniu im konspektu zajęć organizowanych w szkole” – informuje Instytut.

Skontaktuj się z dyrektorem

„Masz niepokojące sygnały, że w szkole mają odbyć się „zajęcia antydyskryminacyjne”, niezwłocznie poproś dyrektora o informacje na temat: dokładnej podstawy prawnej organizowanych zajęć, celów i szczegółowych treści realizowanych na zajęciach oraz

stosowanych środkach dydaktycznych, osoby prowadzącej zajęcia, opinii rady rodziców co do działalności grupy lub organizacji pozarządowej na terenie szkoły” – przekonuje z kolei portal chronmydzieci.info.

Żądanie tych informacji jest warunkiem skutecznego korzystania z praw rodziców. Warto pamiętać, że obowiązek udostępnienia takiej informacji wynika z samego faktu realizacji przez szkołę zadań publicznych. Udostępnienie informacji w tym trybie następuje bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w terminie 14 dni od dnia złożenia wniosku. Dyrektor szkoły może ten termin przedłużyć, jednak musi o tym powiadomić wnioskodawcę.

W przypadku, gdy potwierdzą się nasze obawy, warto natychmiast wystosować, samodzielnie lub wspólnie z innymi rodzicami, wniosek o zakończenie prowadzenia warsztatów, a w przypadku zajęć dodatkowych także o wykreślenie ich z tygodniowego rozkładu zajęć.

Zgłoś się do kuratorium

Gdy do przekazywania dzieciom niezwiązanych z podstawą programową treści dojdzie podczas zajęć obowiązkowych, rodzic powinien zawiadomić organ nadzoru pedagogicznego. Może też zwrócić się do organizacji zajmujących się ochroną praw rodziców.

W przypadku podmiotów zewnętrznych można wnosić o stwierdzenie, że dyrektor szkoły dopuścił się nienależytego wykonywania zadań przy wydawaniu zgody na działalność na terenie szkoły organizacji pozarządowej. Szansa na interwencję jest tym większa im lepiej udokumentowane jest naruszenie przepisów. Stąd warto pamiętać o zachowywaniu dowodów takiego naruszenia.

Trzeba przypomnieć, że wystawienie dziecka na demoralizujące treści może stanowić naruszenie dóbr osobistych jego i rodziców, a w konsekwencji skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę lub organizacji prowadzącej zajęcia. Ważną pomocą dla wszystkich rodziców może być także zapoznanie się z opracowaniami dotyczącymi praw, które przysługują im w procesie edukacji.

„Zadaniem szkoły jest ich wspieranie zgodnie z zasadą pomocniczości. Szkoła powinna być miejscem nauki i rozwoju młodych ludzi. Powinna być też miejscem spokojnym i przyjaznym, a także środowiskiem, w którym zgodnie współpracują ze sobą zarówno nauczyciele, wychowawcy, katecheci, jak i rodzice z uczniami. Wszystkim powinno zależeć na dobru dzieci, młodego pokolenia, które ma prawo dorastać i dojrzewać w środowisku będącym przykładem pokoju, wolnym od przemocy i agresji” – wskazują członkowie Rady Stałej w komunikacie z obrad.

Przypominają też, że „wystawienie dziecka na demoralizujące treści może stanowić naruszenie dóbr osobistych jego i rodziców, a w konsekwencji skutkować odpowiedzialnością cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę lub organizacji prowadzącej zajęcia”.

Materiał opracowany został m.in. w oparciu o materiały Instytutu Kultury Prawnej Ordo Iuris, głównie przewodnik „Prawa rodziców w szkole”. Informator zawierający najważniejsze informacje oraz rodzicielskie oświadczenie wychowawcze dostępne są bezpłatnie na stronie dlarodzcow.ordoIuris.pl.

Apel Komisji Wychowania Katolickiego KEP do rodziców ws. deprawacji w szkołach

Stop Deprawacji Dzieci i Młodzieży!
Rodzicielska kontrola nad zajęciami dodatkowymi w szkołach

Wobec planowanego finansowania przez niektóre samorządy (organy prowadzące szkoły) zajęć dodatkowych w placówkach oświatowych apelujemy do rodziców o czujność i roztropność. Warto zainteresować się tym, co dzieje się w szkołach, jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje.

Według doniesień medialnych, w niektórych miastach Polski od września br. planuje się wprowadzenie (finansowanie) edukacji seksualnej. Są też takie miejsca, w których już realizowana jest tzw. edukacja antydyskryminacyjna. Przypominamy, że dziecko nie może uczestniczyć w żadnych tego typu zajęciach bez wyraźnej zgody rodziców lub prawnych opiekunów.

W celu uzyskania pewności, że dzieci nie wezmą udziału w zajęciach, podczas których będą im przekazywane treści niezgodne z wyznawanym systemem wartości oraz wykraczające poza podstawę programową obowiązującą na danym etapie kształcenia, należy złożyć w szkole specjalne oświadczenie.

Wzór takiego oświadczenia jest do pobrania poniżej oraz na stronie Komisji Wychowania Katolickiego KEP: www.katecheza.episkopat.pl

bp Marek Mendyk, Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP
Warszawa, 19 sierpnia 2019 r.

Publikujemy wzór oświadczenia

Miejscowość,

data.....

Imię i nazwisko rodzica/opiekuna prawnego.....

OŚWIADCZENIE

Oświadczam niniejszym, że – korzystając z prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami zapewnionego mi przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej – nie wyrażam zgody, aby moje dziecko

.....

(imię i nazwisko dziecka, data urodzenia)

uczestniczyło w jakichkolwiek formach zajęć i innych wydarzeniach związanych z szeroko rozumianą edukacją seksualną, których tematyka wykracza poza treści podstawy programowej obowiązującej na danym etapie kształcenia.

Jednocześnie zobowiązuję szkołę do wcześniejszego informowania mnie o planowanych inicjatywach odnoszących się do powyższego zagadnienia (mój numer telefonu).

W przypadku nieuwzględnienia wyrażonej powyżej woli poinformuję kompetentne instytucje państwowe oraz dołożę wszelkich starań, aby konsekwentnie bronić dóbr osobistych mojego dziecka na drodze postępowania cywilnego.

Podpis rodzica/opiekuna prawnego:

.....

Marcin Preciszewski, KAI

Ideologiczna ofensywa środowisk LGBT+

W Polsce – tak jak i w innych krajach Europy środkowo-wschodniej - mamy do czynienia z szeroko zakrojoną kampanią środowisk LGBT+, której celem są daleko idące zmiany prawa. Mają one doprowadzić do legalizacji „małżeństw homoseksualnych”, wprowadzenia do systemu edukacji programów promujących postawy homoseksualne oraz ścigania z urzędu wszelkich aktów tzw. homofobii. Ten szeroko zakrojony program rewolucji społeczno-kulturowej nosi znamiona znanych z historii, klasycznych ideologii.

Ogólnopolska kampania LGBT+

Polska jest na półmetku zaplanowanej na ten rok kampanii środowisk LGBT+. Od kwietnia do października br. organizowane są parady i Marsze Równości, mające się odbyć w 23 polskich miastach. Pierwsze miały miejsce w kwietniu w Koszalinie, Gnieźnie i Łodzi, w maju w Bydgoszczy, Krakowie i Trójmieście, w czerwcu w Zielonej Górze, Warszawie, Olsztynie, Częstochowie, Rzeszowie i Opolu, w lipcu w Poznaniu, Kielcach i Białymstoku. 10 sierpnia Marsz Równości przejdzie ulicami Płocka, a w kolejnych kilkunastu tygodniach: Gorzowa Wielkopolskiego, Katowic, Szczecina, Torunia, Kalisza, Wrocławia i Lublina.

O ile w ubiegłym roku odbyło się w Polsce 14 tęczowych parad, to w bieżącym jest ich o 40 proc. więcej. Charakterystyczne jest, że organizowane są one nie tylko w dużych aglomeracjach, ale coraz częściej w małych odległych od centrum ośrodkach, gdzie społeczność LGBT jest znikoma i nigdy przedtem publicznie się nie prezentowała.

Ta szeroka, uliczna kampania została poprzedzona ogłoszeniem dwóch dokumentów o charakterze programowym. 18 lutego 2019 r. prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski uroczystie podpisał Warszawską Deklarację LGBT+, a 30 marca została ogłoszona Deklaracja Kongresu LGBT +, który wówczas zebrał się w stolicy, skupiając 27 grup i organizacji z całej Polski. Warszawski Kongres pokazuje, że środowiska LGBT+ cementują obecnie swoje szeregi dopracowując strategię działania. Tworząc ją także przy współpracy ze znacznie bardziej doświadczonymi partnerami zagranicznymi.

Wsparcie zagraniczne

Warszawski Kongres LGBT+ - w którym wzięli udział przedstawiciele 27 polskich organizacji i stowarzyszeń - został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Miłość Nie Wyklucza” przy wsparciu koncepcyjnym i finansowym ILGA-Europe. ILGA-Europe jest międzynarodową, pozarządową organizacją zrzeszającą blisko 600 organizacji z 54 krajów w Europie i Azji Środkowej. Jednym z jej głównych celów jest „wzmocnienie ruchu LGBT w Europie i Azji Środkowej poprzez zapewnienie szkoleń i wsparcia dla organizacji członkowskich i innych grup LGBT w zakresie rzecznictwa, pozyskiwania funduszy, rozwoju organizacyjnego, komunikacji strategicznej i wielu innych”. Federacja ta – czytamy na jej stronach internetowych – „składa się z płatnych aktywistów, organizacji pozarządowych i grup społecznych, wolontariuszy i naukowców”. Zajmuje się m. in. szkoleniem aktywistów, speców od komunikacji oraz pośredniczy w pozyskiwaniu funduszy. A konkretnie „działa jako pośrednik, zarządzając i dystrybuując do wielu innych organizacji pieniądze otrzymane od dużych fundatorów”.

Stowarzyszenie „Miłość Nie Wyklucza” na swych stronach zamieszcza informację, że „w projektach emancypacyjnych środowisk LGBT+ w Polsce ważne jest wsparcie międzynarodowych instytucji i organizacji, np. ILGA Europe”. Dodaje, że „w najbliższych latach będzie to główny strumień finansowania organizacji LGBT+”.

Zdaniem ILGA-Europe nasz kraj nie dorasta do standardów państw Unii Europejskiej, czego potwierdzeniem ma być fakt, że w ostatnim jej rankingu, sporządzonym w 2018 r., Polska zajęła przedostatnie, 27 miejsce. Stąd znaczne środki zostaną skierowane właśnie tutaj.

Dalekosiężne cele programu środowisk LGBT+ w Polsce

Głównym i najbardziej dalekosiężnym celem jest zmiana polskiego prawa na rzecz wprowadzenia „małżeństw homoseksualnych” oraz możliwości adopcji przez nie dzieci - tak jak zostało to już zagwarantowane w wielu krajach Europy zachodniej.

Uchwalona 30 marca br. Deklaracja Kongresu LGBT +, stwierdza jednoznacznie, że „dążymy do wspólnego celu – Polski, w której wszystkie osoby (...) będą mogły tworzyć rodziny, bez względu na tożsamość płciową, orientację seksualną, ekspresję płciową i cechy płciowe”.

Pierwszym zatem postulatem w sferze zmiany prawa ma być wprowadzenie tzw. „równości małżeńskiej”. Deklaracja Kongresu LGBT+ definiuje ją w następujących słowach: „Obowiązuje równość małżeńska – związek małżeński może zostać zawarty przez dwie osoby różnej lub tej samej płci. Dziecko ma prawo do bycia adoptowanym przez małżonków – bez względu na ich płeć”. A przy tym „równolegle do instytucji małżeństwa funkcjonuje instytucja związku partnerskiego, dostępnego dla par tej samej i różnej płci. Związek partnerski reguluje prawa i obowiązki osób w nim pozostających, w tym zwłaszcza sytuację majątkową, alimenty i dziedziczenie”.

Istnieje już gotowy projekt „ustawy o równości małżeńskiej”, opracowany przez Stowarzyszenie „Miłość nie wyklucza”. Nie został on jeszcze złożony w Sejmie. Natomiast 24 kwietnia ub. r. parlamentarny klub Nowoczesnej złożył do łaski marszałkowskiej projekt ustawy wprowadzającej związki partnerskie.

Kolejnym elementem modyfikacji prawa ma być ustawa o uzgodnieniu (czyli zmianie) płci „przewidująca – jak piszą jej autorzy - szybką, przejrzystą i przystępną procedurę administracyjną umożliwiającą uzgodnienie płci, opartą o zasadę samostanowienia”. Ma być ona dostępna dla osób od 16 roku życia, których tożsamość płciowa – ich zdaniem - jest niezgodna z płcią metrykalną. Ustawa ta została nawet przyjęta przez Parlament poprzedniej kadencji, 10 września 2015 r., ale została zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Organizacje będące sygnatariuszami Deklaracji Kongresu LGBT+ postulują również zwiększenie „bezpieczeństwa” osób o innej orientacji seksualnej - drogą nowelizacji Kodeksu Karnego. Ma ona zapewnić „ochronę prawną przed dyskryminacją ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciową, ekspresję płciową i cechy płciowe”. Po jej wprowadzeniu – czytamy: "przestępstwa z nienawiści, w tym przestępstwa popełnione ze względu na orientację seksualną, tożsamość płciową, ekspresję płciową lub cechy płciowe, będą ścigane z urzędu, a kary za nie są surowsze niż kary za porównywalne przestępstwa popełnione bez motywacji opartej na uprzedzeniach”. Projekt tak pomyślanej ustawy nowelizującej Kodeks Karny jest już gotowy. Został złożony do łaski marszałkowskiej we wrześniu 2016 r. przez posłankę Joannę Scheuring-Wielgus.

Nie zapominajmy, że po przyjęciu takiej nowelizacji KK, np. publiczne cytowanie fragmentów Biblii potępiających akty homoseksualne, przez kaznodziejów w trakcie homilii, mogłoby być kwalifikowane jako „przestępstwo ścigane z urzędu”.

Deklaracja Kongresu LGBT+ postuluje również ustawę, zawierającą zakaz „praktyk konwersyjnych oraz ich promowania”, czyli jakichkolwiek terapii mających pomóc w zmianie orientacji psychoseksualnej - z homoseksualnej lub biseksualnej na heteroseksualną. Projekt takiej ustawy został już opracowany przez 3 organizacje LGBT+ (Instytut Otwarta Przestrzeń, Trans-Fuzja i Lambda), ale do Sejmu jeszcze nie trafił.

Wreszcie istotnym elementem reformy prawa ma być – jak postuluje wspomniana Deklaracja – „nowelizacja rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego”. W świetle postulatów środowisk LGBT+ nowa podstawa programowa winna zawierać „treści związane z równym traktowaniem i przeciwdziałaniem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową (...) a także wiedzę o orientacjach seksualnych, tożsamościach płciowych, ekspresji płciowej”. Chodzi tu o model obowiązkowego, wychowania seksualnego, zgodnego ze standardami WHO, o którym była już mowa w przyjętej przez samorząd Warszawy: Karcie LGBT+”. Karta ta została poddana ostrej krytyce przez różne środowiska psychologiczne i pedagogiczne oraz Kościół.

„Obudzić sumienia, domagać się zmian”

Zasadniczym argumentem mającym „obudzić sumienia Polaków”, a w ślad za tym stworzyć szeroki ruch społeczny domagający się zmian istniejącego prawa, jest przekonanie społeczeństwa, że istnieje „dyskryminacja osób o orientacji homoseksualnej”. Temu właśnie służą Marsze Równości. Chodzi o to, aby przekonać publiczność, a w szczególności ludzi o etycznej

wrażliwości, że – w świetle obecnego ustawodawstwa – osoby LGBT+ nie mogą korzystać z podstawowych praw człowieka, są dyskryminowane, doświadczają przemocy i są przez społeczeństwo marginalizowane.

Argumentacja ta okazała się nadzwyczaj skuteczna w Europie zachodniej oraz w niektórych krajach obu Ameryk. Na skutek tych działań w 1989 r. w Danii uchwalono pierwszą na świecie ustawę o zarejestrowanym partnerstwie osób tej samej płci. W 2001 r. zalegalizowano w Holandii zawieranie małżeństw homoseksualnych. W ciągu zaledwie kilkunastu lat od wprowadzenia rozwiązań holenderskich tak rozumianą „równość małżeńską” zapewniły: Belgia (2003), Hiszpania, Kanada (2005), Republika Południowej Afryki (2006), Norwegia (2008), Szwecja (2009), Portugalia, Islandia, Argentyna (2010), Dania (2012), Urugwaj, Brazylia, Nowa Zelandia, Francja, Anglia i Walia (2013), Szkocja, Luksemburg (2014), Stany Zjednoczone (niektóre stany), Irlandia, Finlandia (2015), Kolumbia (2016), Niemcy i Malta (2017).

Obecnie przyszedł czas na Europę środkowo-wschodnią, bowiem żadne z państw tego regionu nie wprowadziło legalizacji małżeństw homoseksualnych. Jedynie Węgry i Chorwacja uznają tzw. związki partnerskie osób tej samej płci, ale nie małżeństwa. Można się spodziewać, że w Europie środkowej i wschodniej międzynarodowe organizacje LGBT+ będą w najbliższych latach koncentrować swoje działania.

Kroki do osiągnięciu celu

Swego rodzaju mapę drogową działań jakie podejmowane są od kilku lat w Polsce, kreśli „Strategia wprowadzenia równości małżeńskiej w Polsce na lata 2016– 2025”, opracowana w 2015 r. przez Stowarzyszenie „Miłość Nie Wyklucza”. Wśród autorów skupionych, w radzie programowej projektu, znajdujemy naukowców, polityków, działaczy LGBT oraz publicystów, m. in: prof. Ireneusza Krzemińskiego z UW, Martę Abramowicz (Stowarzyszenie Osób na rzecz LGBT Tolerado), Agatę Chaber (prezes Zarządu Kampanii Przeciw Homofobii), Annę Grodzką (posłankę na Sejm RP), Krystiana Legierskiego (prawnika, polityka, aktywistę LGBT), Marcina Szczepkowskiego (prezesa Stowarzyszenia Miłość Nie Wyklucza), czy Jacka Żakowskiego (dziennikarza).

Podstawową metodą postulowanego działania jest powołanie, jak czytamy: „oddolnego, aktywnego ruchu obywatelskiego, stojącego na straży równości małżeńskiej, opierającego się na sieci organizacji LGBT+ i osób prywatnych”. A pierwszym krokiem ma być „stworzenie i rozwijanie sprawnie działającej koalicji organizacji LGBT+ działającej m.in. na rzecz wzmocnienia organizacji (ze szczególnym uwzględnieniem wzmocnienia organizacji poza dużymi ośrodkami)”.

Niezależnie od sprawnie działającej koalicji organizacji LGBT+, w dokumencie postuluje się pozyskiwanie licznych partnerów społecznych, czemu ma służyć „nagłaśnianie działań organizacji i osób LGBT+ w obszarach ważnych społecznie i politycznie, ale niezwiązanych stricte z tematyką LGBT+”. Dalszym krokiem ma być „pozyskiwanie ambasadorów i ambasaderek, promocja tematu wśród znanych osób ze świata kultury, sportu, nauki itp.”. Proponuje się także poszukiwanie „nieoczywistych sojuszników” np. ze „związków zawodowych, organizacji zrzeszających ekspertów z różnych dziedzin, np.: prawników, ekspertów marketingu”. Nie bez znaczenia jest również „inicjowanie powstawania grup LGBT+ w firmach lub w grupach zawodowych”.

Co ciekawe, autorzy dokumentu widzą potrzebę znalezienia takich „nieoczywistych sojuszników” na gruncie katolickim, gdyż zdają sobie sprawę, że przy wysokim poziomie religijności Polaków, niezbędne jest również oddziaływanie na środowiska związane z Kościołem. Jedyną organizacją katolicką wymienioną z nazwy jest KIK (Klub Inteligencji Katolickiej). Widać stąd, że przeprowadzona jesienią 2016 r. kampania „Przekażmy sobie znak pokoju”, realizowana przez główne organizacje LGBT+ w Polsce wraz z „Więzią”, „Znakiem”, i KIK-iem, stanowiła element omawianej strategii.

Ważną rolę w planowanej strategii zajmują działania medialne. Postuluje się „uruchomienie i rozwijanie narzędzi, umożliwiających deklarowanie poparcia dla równości małżeńskiej, np. platform internetowych, portali społecznościowych, systemów wspierania petycji”. Szczególne znaczenie ma, jak czytamy: „prowadzenie kampanii społecznych w mediach mainstreamowych, w tym kampanii zachęcających do coming outów oraz dotyczących tematyki tęczowego rodzicielstwa”. Kolejny krok to „zwiększenie widoczności wyoutowanych osób LGBT+ i tematyki LGBT+ w mediach mainstreamowych tak ogólnopolskich, jak i regionalnych oraz lokalnych”.

Osobnym sektorem proponowanych działań jest „lobbing” wobec świata politycznego. Autorzy strategii przyznają, że „wprowadzenie równości małżeńskiej w Polsce jest uwarunkowane zbudowaniem woli politycznej”. Ich zdaniem, konieczny jest „lobbing polityków i partii politycznych na rzecz idei i ustawy o równości małżeńskiej, wprowadzenie tematu równości małżeńskiej do programów partii politycznych”. A współpraca organizacji LGBT+ z partiami politycznymi „powinna obejmować zarówno partnerów będących obecnie w Sejmie, jak i tych, którzy mają szanse znaleźć się w nim po kolejnych wyborach”.

Interesująca jest przedstawiona w ramach Strategii analiza sytuacji w Parlamencie. Analitycy LGBT+ zdają sobie sprawę, że „w kadencji Sejmu 2015-2019 przyjęcie rozwiązań prawnych dla związków jednopłciowych wydaje się niemożliwe, gdyż poparcie dla równości małżeńskiej wśród partii politycznych jest znikome”. Mają świadomość, że istnieje ono na lewicy, nieobecnej w Sejmie, w Nowoczesnej oraz części PO. Jednakże nie wierzą, aby Platforma Obywatelska pod rządami Grzegorza Schetyny przyjęła zasadnicze postulaty środowisk LGBT+.

Autorzy strategii realne nadzieje na wprowadzenie związków partnerskich postrzegają w kolejnej kadencji Sejmu: 2019-2023. Planują pozyskanie ok. 200 posłów i senatorów tej kadencji Sejmu na rzecz swych postulatów. Umożliwi to – jak zaznaczają – legalizację związków partnerskich a także pierwsze czytanie w Sejmie projektu ustawy o „równości małżeńskiej”. Natomiast w 2025 r. oczekują przyjęcia przez Parlament ustawy legalizującej małżeństwa homoseksualne. Wówczas – zdaniem strategów LGBT+ - w polskim Parlamencie zasiadać ma ok. 400 zwolenników „równości małżeńskiej”.

Zawczasu jednak – jak czytamy w dokumencie: „konieczne jest osłabienie Prawa i Sprawiedliwości i innych partii skrajnie konserwatywnych oraz wzrost poparcia społecznego dla regulacji równościowych”. Zdaniem twórców Strategii LGBT+, „szansą może być zmiana nastrojów społecznych – w wyniku oporu społeczeństwa wobec konserwatywnej władzy, a wtedy możliwa będzie liberalizacja poglądów, podobnie, jak miało to miejsce w latach 2005-2007”. Postulują zatem, by na zakończenie obecnej kadencji Sejmu zwiększyć „aktywność ruchu LGBT+ na szerokim froncie demokratycznym, który wyrażać będzie opór wobec władzy, widoczny m. in. na ulicach”. Jak świadczy tegoroczna skala „Marszów Równości” realizowana aż w 23 polskich miastach, scenariusz ten jest dość precyzyjnie realizowany.

Ideologia?

Dalekosiężny program zmian prawnych, społecznych i kulturowych postulowany przez środowiska LGBT+, jest często określany jako nowy rodzaj ideologii, szczególnie przez ich przeciwników. Czy słusznie? Słownik PWN definiuje ideologię jako: „Pojęcie występujące w filozofii i naukach społecznych oraz politycznych, które określa zbiory poglądów służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata” oraz jako „strategię zmian oraz zespół ideałów nadających kierunek politycznemu i społecznemu działaniu”.

Program formułowany przez środowiska LGBT+ wydaje się wyczerpywać pojęcie tak zdefiniowanej ideologii. Wysuwa on bowiem jasno sformułowaną, szeroko zakrojoną, realizowaną jednocześnie na wielu frontach „strategię zmian oraz zespół ideałów nadających kierunek politycznemu i społecznemu działaniu”.

Podstawowym ideałem, jaki ma być zrealizowany – czytamy w Deklaracji Kongresu LGBT+ - jest zbudowanie „Polski, w której wszystkie osoby cieszą się pełnią praw, w której prawo będzie chronić zamiast dyskryminować, w której ludzie będą chcieli żyć, będą mogli tworzyć rodziny, bez względu na tożsamość płciową, orientację seksualną, ekspresję płciową i cechy płciowe”. Ponadto „Strategia wprowadzenia równości małżeńskiej w Polsce na lata 2016-2025” deklaruje cały katalog wartości, jakim mają służyć postulowane reformy prawa oraz systemu edukacji. Znajdujemy wśród nich: wolność kreowania własnego życia, równość wszystkich osób niezależnie od ich tożsamości płciowej i orientacji seksualnej, godność i uznanie praw każdego człowieka, a także otwartość i współpracę.

Podobnie jak przedstawiciele każdej ze znanych nam ideologii, środowiska LGBT+ formułują pozytywny cel, jakim ma być zbudowanie społeczeństwa, w którym – po dokonaniu dość radykalnych zmian – każdy będzie mógł być szczęśliwy, zapanuje powszechna sprawiedliwość i nikt nie będzie już prześladowany czy marginalizowany. Jest to charakterystyczny i obecny w każdej ideologii rys utopijny, zakładający, że dokonanie pewnych dość radykalnych i szybkich

zmian, otworzy epokę dobra i szczęścia, w którym każdy będzie mógł uczestniczyć i nie będzie podlegać żadnej dyskryminacji.

Ideologia marksistowska obiecywała zbudowanie powszechnej sprawiedliwości społecznej i definitywne zakończenie wyzysku robotników, pod warunkiem wyzwolenia proletariatu i radykalnego ograniczenia roli klas posiadających. Ideologia nazistowska z kolei obiecywała odzyskanie należnej przestrzeni życiowej i możliwości nieskrępowanego rozwoju dla narodu niemieckiego, pod warunkiem oczyszczenia cywilizacji europejskiej z obcych i szkodliwych wpływów, jakimi była ona zanieczyszczana przez tzw. żywiol żydowski.

Podobnie – mający cechy klasycznej ideologii społecznej program LGBT+ - zakłada, że szczęśliwe społeczeństwo, wolne od dyskryminacji, w którym każdy będzie mógł bez przeszkód się realizować, zostanie zbudowane o ile zostanie zmieniony system prawny, zawierający liczne ograniczenia dyktowane przez tradycyjnie pojmowane, konserwatywne struktury społeczne.

A główną zmianą ma być zrównanie statusu związków homoseksualnych z rodziną pojmowaną jako związek mężczyzny i kobiety, otwarty na poczęcie i urodzenie dzieci. Przypomnijmy, że cywilizacja Zachodu wyrasta m. in. z zagwarantowania szczególnego statusu rodzinie, która pozostaje pod szczególną ochroną państwa, co wyraża się w określonym systemie prawnym. A tę szczególną ochronę i pomoc ze strony państwa rodzina zawdzięcza temu, że jest instytucją społeczną spełniającą wyjątkową rolę dla przyszłości społeczeństwa, poprzez zrodzenie i wychowanie przyszłych obywateli. Tymczasem związki homoseksualne nie spełniają analogicznej roli społecznej, stąd nie ma żadnych argumentów, aby przyznać im te same przywileje czy środki wsparcia, jakimi darzona jest rodzina.

Ponadto nie ma żadnych podstaw, aby brak równości prawnej pomiędzy małżeństwem kobiety i mężczyzny a związkiem homoseksualnym uznawać za dyskryminację tego ostatniego. Od dawna, a szczególnie w epoce współczesnej, takie związki są tolerowane w społeczeństwie, mają one prawo do wspólnego życia bez żadnych przeszkód, a ich członkowie korzystają z pełni praw obywatelskich i ludzkich. Żadne prawo tych osób w polskim społeczeństwie nie dyskryminuje, ani w żaden sposób ich nie marginalizuje.

Natomiast hasło daleko zakrojonych zmian - w prawie, edukacji, systemie zdrowia a przede wszystkim w świadomości społecznej - celem przeciwstawienia się dyskryminacji osób o orientacji homoseksualnej, jest typowym hasłem natury ideologicznej. Ma ono uruchomić energię społeczną celem dokonania określonych zmian, rozpoczynając od dziedziny prawa. Generalnie chodzi w nich o osłabienie roli tradycyjnych struktur społecznych (z rodziną na czele), jak i konserwatywnie rozumianego systemu wartości. Jest to dość typowy dla wielu ideologii postulat rewolucji społeczno-kulturowej. Zmiany te mają po pierwsze zlikwidować uprzywilejowaną pozycję społeczną rodziny, po drugie wprowadzić takie reformy w systemie edukacji, które zapewnią możliwość promocji zachowań homoseksualnych wśród najmłodszych – jako rzeczy zupełnie normalnej, po prostu alternatywnej ścieżki realizacji swojej seksualności.

Po trzecie – pod hasłem tzw. walki z homofobią – zmiany prawa mają uniemożliwić jakkolwiek publiczną krytykę zachowań homoseksualnych bądź postulatów czy programów wysuwanych przez środowiska LGBT+. Będzie to bowiem traktowane jako przejaw dyskryminacji. Oczywiście jest, że wprowadzenie takich zmian w Kodeksie Karnym (które zresztą zostały już przygotowane w formie projektu ustawy), w dość radykalny sposób ograniczą wolność słowa, będącą jedną z podstaw demokracji. Ograniczą wolność badań naukowych, gdyż nie będzie można prezentować takich ich wyników, które np. krytycznie będą oceniać pewne zachowania homoseksualne, np. dla kształtowania i rozwoju osobowości człowieka. (O tym, że tak się dzieje, świadczą wiele faktów z USA i Europy Zachodniej). Uderzą wreszcie w konstytucyjne zasady wolności religijnej i bezstronności państwa w kwestiach religijnych i światopoglądowych.

Religie wywodzące się z pnia judeo-chrześcijańskiego, choć głoszą godność każdej osoby ludzkiej, to krytycznie odnoszą się do aktów homoseksualnych. Oczywiście jest, że po uwzględnieniu prawnych postulatów środowisk LGBT+, wolność głoszenia zasad moralnych zawartych w Biblii i nauczaniu Kościoła, zostanie znacznie ograniczona. Niezbędne będzie wprowadzenie nowych mechanizmów kontroli, które przywoływać będą skojarzenia z dawną instytucją cenzury. Idąc tą drogą i respektując takie prawa, państwo polskie przestanie być bezstronnym w przestrzeni religijnej i światopoglądowej. Podporządkowany mu aparat represji będzie musiał służyć ochronie określonego światopoglądu, przy równoczesnej eliminacji

odmiennych sposobów myślenia, o ile nie będą one zgodne z poprawnością polityczną, wyznaczaną przez środowiska LGBT+.

Powstaje zatem pytanie, czy przypadkiem nie zagraża nam jakiś nowy rodzaj totalitaryzmu światopoglądowego, skutkujący usuwaniem poza sferę obszaru wolności ludzi czy środowisk myślących inaczej - tylko z dlatego, że deklarują przywiązanie do tradycyjnych wartości?

Trudno się zatem dziwić, że poważna część polskiego społeczeństwa (w świetle badań większościowa) krytycznie odnosi się do postulatów środowisk LGBT+ i nie wyraża zgody na ten rodzaj rewolucji społeczno-kulturowej. Wedle badań CBOS z maja br., 64 proc. Polaków uważa, że wspieranie gejów, lesbijek i osób transpłciowych poprzez wprowadzanie jakichś konkretnych rozwiązań prawnych nie jest potrzebne. Zaledwie 23 proc. badanych jest zdania, że należy wprowadzić jakieś rozwiązania wspierające LGBT+. Kolejne badania CBOS z lipca br. pokazały, że tylko 29 proc. respondentów godzi się na zawieranie „związków małżeńskich” przez osoby tej samej płci, a zaledwie 9 proc. przyzwoliłoby na adopcję przez nie dzieci. Obywatele ci – zgodnie z regułami demokracji – mają pełne prawo do wyznawania i wyrażania swych poglądów, a fakt ten nie ma nic wspólnego z dyskryminacją kogokolwiek.

* * * * *

Marcin Preciszewski, KAI

Głos Kościoła w Polsce w konflikcie o LGBT+

- Osoby przynależące do środowisk tzw. mniejszości seksualnych są naszymi braćmi i siostrami, za których Chrystus oddał swoje życie i które również chce doprowadzić do zbawienia – napisał 8 sierpnia abp Stanisław Gądecki w oświadczeniu. Dodał, że „szacunek dla konkretnych osób nie może jednak prowadzić do akceptacji ideologii, która stawia sobie za cel przeprowadzenie rewolucji w zakresie społecznych obyczajów i międzyosobowych relacji”.

Takie – w największym skrócie – jest nauczanie Kościoła odnośnie do osób z mniejszości LGBT+ (gejów, lesbijek, osób biseksualnych i transseksualnych). Ludzi obarczonych tymi skłonnościami Kościół akceptuje i przeciwstawia się wszelkiej ich dyskryminacji, grzech potępia, a społeczeństwo ostrzega przed niebezpieczeństwem rewolucji obyczajowo-kulturowej. Kościół w Polsce w tym co mówi na ten temat reprezentuje nauczanie Kościoła powszechnego.

Tymczasem wokół stanowiska Kościoła wobec mniejszości LGBT+ panuje u nas ogromne zamieszanie. Środowiska LGBT+ wraz z polityczną lewicą zarzucają Kościołowi popieranie aktów przemocy, dyskryminowanie osób o orientacji homoseksualnej i wykluczanie ich. Uważają, że to Kościół ponosi moralną odpowiedzialność za wszelkie zło, jakie spotyka osoby tej orientacji.

Eskalacja konfliktu

Obecny rok jest czasem promocji programów środowisk LGBT+, w nieznaną dotąd skalę. Zanim jednak na ulice polskich miast wyszły tzw. Marsze Równości, w lutym ogłoszono powstanie Partii Wiosna na czele z Robertem Biedroniem, b. prezydentem Słupska, znanym działaczem LGBT+. Jej program – jak sama głosi – jest: socjaldemokratyczny, socjalliberalny, antyklerykalny, feministyczny i proekologiczny. A w odróżnieniu od dawnych ugrupowań polskiej lewicy, do czołowych jej postulatów należy legalizacja małżeństw osób tej samej płci i wprowadzenie instytucji rejestrowanego związku partnerskiego. Z kolei w sferze edukacji Wiosna proponuje wprowadzenie „nowoczesnej edukacji seksualnej”, uwzględniającej pojmowanie płciowości zgodnie z kanonami LGBT+ oraz obowiązkowej edukacji przeciwko przemocy w szkołach.

Partia Biedronia stawia sobie za cel integrację całej lewicy w Polsce wokół nowego „paliwa programowego” jakim jest walka o prawa społeczności LGBT+. Podobnie jak w zachodniej Europie, myśl lewicowa w Polsce nie będzie się już koncertować wokół idei sprawiedliwości społecznej, bo o tym dawno już zapomniano, ale wokół programu rewolucji społeczno-kulturowej środowisk LGBT+.

Kolejnym elementem tegorocznej kampanii było podpisanie 1 marca przez prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego deklaracji: „Warszawska polityka miejska na rzecz społeczności LGBT+”. Deklaracja ma charakter uroczystego, politycznego zobowiązania prezydenta wobec

warszawskiej społeczności LGBT+. Stanowi obietnicę realizacji (w trakcie kadencji 2018-2023) wielu konkretnych działań. Przewiduje m. in. specjalny pakiet praw mających chronić mniejszości seksualne przed dyskryminacją w sferach: Bezpieczeństwa, Edukacji, Kultury i Sportu, Pracy i Administracji.

Największe wątpliwości środowisk katolickich wywołał postulat wprowadzenia obowiązkowej edukacji seksualnej w szkołach, wedle standardów Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Zgodnie ze standardami WHO, szkolni seksedukatorzy powinni przekazywać dzieciom w wieku poniżej 4 lat m. in. takie treści jak „radość i przyjemność z dotykania własnego ciała” czy wiedzę o „masturbacji w okresie wczesnego dzieciństwa”. Z kolei dzieci w wieku od 4 do 6 lat mają zgłębiać tematykę „związków osób tej samej płci”, a w wieku od 6 do 9 lat mają być nauczane o antykoncepcji oraz poznawać „seks w mediach” (włącznie z Internetem). Na etapie od 9 do 12 lat przedmiotem nauczania ma być m. in.: „przyjemność, masturbacja, orgazm” oraz „miłość wobec osób tej samej płci” czy także przekonywanie ich o „różnicach między tożsamością płciową i płcią biologiczną”. A już w wieku 12 do 15 lat - tym dzieciom, które odkryły swą odmienność seksualną - proponowany ma być «coming out», czyli publiczne ogłoszenie tego faktu. Cel edukacji ma być osiągnięty wraz z ukończeniem 15 roku, kiedy młody człowiek powinien już osiągnąć pełną „otwartość na różnego rodzaju związki seksualne i style życia”.

Tak zarysowany program edukacji seksualnej pozostaje w diametralnej sprzeczności z „integralną wizją ludzkiej seksualności” zawartą w obowiązującej w Polsce podstawie programowej, wprowadzonej rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z 14 lutego 2017.

Deklaracja sprzeczna z antropologią chrześcijańską

Warszawska Karta LGBT+ wywołała protesty rodziców, psychologów i prawników. 8 marca br. wypowiedzieli się na jej temat biskupi warszawscy: kard. Kazimierz Nycz i bp Romuald Kamiński. W swym oświadczeniu mówią o zawartej w niej „ideologii LGBT”. Wyjaśniają, że „chrześcijańska antropologia nie może zaakceptować wielu obecnych w ideologii LGBT aspektów, działań i postulatów, w tym związanych z promocją zawartej tam wizji ludzkiej płciowości, rodziny i jej roli w społeczeństwie, małżeństwa oraz tzw. „praw reprodukcyjnych”. A odnośnie do edukacji seksualnej w szkołach, przypominają stanowisko papieża Franciszka, który opowiada się za jej istnieniem, ale pod warunkiem przyznania „pierwzoplanowej roli” rodzicom. Duży niepokój biskupów wzbudziły zawarte w Karcie standardy edukacji seksualnej wedle Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Biskupi konkludują, że Karta LGBT+ jest sprzeczna „z konstytucyjnym prawem rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem oraz z obowiązującym prawem oświatowym”.

Kolejną instytucją katolicką, która poddała warszawską Deklarację krytyce, było prowadzone przez ks. Adama Żaka SJ Centrum Ochrony Dziecka. W stanowisku z 12 marca br. COD czytamy, że błędem jest obejmowanie szczególną ochroną prawną jednej grupy społecznej, gdyż „wyróżniając jedną grupę, nawet w celach jej ochrony, zwiększa się ryzyko dyskryminacji innych grup”. A odnośnie do programów edukacji seksualnej COD oświadcza, że „nikt nie ma prawa narzucić standardów edukacji bez uprzedniej zgody rodziców” oraz, że władza publiczna powinna w tym zakresie trzymać się zasady pomocniczości.

13 marca w sprawie Deklaracji zabrała głos Konferencja Episkopatu Polski, przypominając, że zgodnie z Konstytucją RP „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed demoralizacją”. Biskupi zaznaczyli że „u podstawy ich stanowiska nie stoi brak szacunku dla godności osób homoseksualnych, ale troska o dobro wspólne całego społeczeństwa, a zwłaszcza o poszanowanie praw rodziców i dzieci”.

Dalej jasno wykazują, że idee głoszone przez środowiska LGBT stanowią „zakwestionowanie chrześcijańskiej wizji człowieka”, gdyż „zgodnie z obrazem biblijnym, Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, jako mężczyznę i kobietę”, a różnica płci, chciana przez Boga, stanowi podstawę małżeństwa i zbudowanej na nim rodziny, będącej podstawową komórką społeczeństwa”. Zdaniem biskupów „proponowane alternatywne wizje człowieka nie liczą się z prawdą o ludzkiej naturze, a odwołują się jedynie do wymyślonych ideologicznych wyobrażeń. Nie tylko są całkowicie obce europejskiej cywilizacji, ale – gdyby miały stać się podstawą normy społecznej – byłyby zagrożeniem dla przyszłości naszego kontynentu”.

Episkopat skrytykował także proponowane w Deklaracji zapisy nt. edukacji seksualnej oraz inne, nakazujące uwzględnianie „orientacji psychoseksualnej” czy „styl życia”, przy podejmowaniu decyzji personalnych w administracji miejskiej, jak również „preferencyjnego traktowania przez lokalne społeczności pracodawców zrzeszonych oraz próby wykluczenia z grona kontrahentów wszystkich przedsiębiorców podejrzewanych o brak tolerancji.

Biskupi wyrazili obawę, że „ewentualne wprowadzenie przytoczonych postulatów może spowodować istotną zmianę w funkcjonowaniu demokracji w naszym kraju, powodując nie tylko ograniczenie praw dzieci i rodziców, ale także prawa wszystkich obywateli”.

Wobec Marszów Równości

Poczynając od kwietnia br. w kolejnych polskich miastach organizowane są Marsze Równości (w sumie 23). W tym roku po raz pierwszy towarzyszyły im akty profanacji symboli chrześcijańskich. W Gdańsku parodiowano procesję z Najśw. Sakramentem: w formie monstrancji ozdobionej wstęgami niesiono rysunek waginy. W Warszawie przed marszem odprawiono „mszę”, której przewodniczył znany działacz LGBT Szymon Niemiec, będący duchownym jednego z tzw. wolnych kościołów protestanckich, a koncelebrował mężczyzna w durszlaku na głowie z Kościoła Potwora Spaghetti. Niezależnie od marszów, w Płocku i Warszawie środowiska LGBT+ rozpowszechniały wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej z doklejoną tęczęwą aureolą.

Akty te spotkały się ze sprzeciwem społeczności katolickiej. W niektórych diecezjach i sanktuariach sprawowano nabożeństwa ekspiacyjne. „Niestety i w naszych czasach niemal codziennie dochodzi do profanacji znaków religijnych, w tym Wizerunku Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Samo dochodzenie konsekwencji prawnych jest niewystarczające. Jako katolicy musimy podejmować kroki do umocnienia naszej wiary” – napisał abp Wacław Depo w słowie pasterskim odczytanym 19 maja w kościołach archidiecezji częstochowskiej. Metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga zaapelował o modlitwę wynagradzającą, w postaci różańca po nabożeństwach majowych 12 i 13 maja w rocznicę objawień fatimskich.

W niektórych miastach, kiedy paradowały Marsze Równości, kościelne ruchy i stowarzyszenia spotykały się na wspólnej modlitwie. Np. w Kielcach 13 lipca, kiedy ulicami miasta podążała Parada Równości, środowiska katolickie spotkały się na placu przy katedrze, na wspólnej modlitwie różańcowej, pod hasłem: „Różaniec na szaniec”. W pokojowej modlitwie, trwającej przez kilka godzin, uczestniczyło ponad 300 osób z Akcji Katolickiej, Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Neokatechumenatu, Jerycha Różańcowego, Róż Żywego Różańca, Apostolatu Maryjnego i Koła Przyjaciół Radia Maryja.

Podobnie, kiedy zbliżał się Marsz Równości w Białymstoku (zaplanowany na 20 lipca), tamtejsze środowiska katolickie wpadły na analogiczny pomysł. Abp Tadeusz Wojda 7 lipca wydał odezwę, w której podkreślił, że marsz LGBT+ „jest to inicjatywa obca naszej podlaskiej ziemi, która jest mocno zakorzeniona w Bogu i zatroskana o dobro własnego społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci”. Opisał antyreligijne incydenty, jakie miały miejsce w innych miastach, dodając, że „wobec takiej postawy mówimy stanowcze nie i powtarzamy za kard. Stefanem Wyszyńskim: „non possumus”. „Ewangelia uczy nas szacunku i miłości do każdego człowieka i to staramy się czynić, ale nie godzimy się na szydzenie z naszej wiary i deprawację najmłodszych” – podkreślił i poprosił wiernych o modlitwę „w intencji obrony chrześcijańskiej wizji człowieka i rodziny”.

Marszałek województwa podlaskiego zorganizował piknik rodzinny równoległe z Marszem Równości, a patronat nad nim objęli metropolita białostocki wraz z prawosławnym arcybiskupem Jakubem. W ramach pikniku odbywały się m. in. zabawy dla dzieci, koncerty, pokazy sprzętu wojskowego, jak i zabytkowych aut.

Piknik poprzedził przemarsz środowisk katolickich, który wyruszył sprzed kościoła św. Rocha. Ok. 400 osób, w tym rodziny z małymi dziećmi, idąc modliło się, niesiono transparenty: „Rodzina Bogiem silna”, „Stop marksizmowi kulturowemu” oraz „Mama i tata największym skarbem świata”. Następnie w katedrze trwała adoracja, a przed świątynią modlitwy i intencji wynagrodzenia Panu Bogu i Maryi za grzech homoseksualizmu. Uczestniczyło od 1000 do 3000 osób, w tym marszałek województwa podlaskiego oraz samorządowcy. Odmawiano różaniec przeplatany cytatami ze świętych (Tomasza z Akwinu, Piotra Damianiego, Katarzyny ze Sieny), w których krytyce poddany został „grzech sodomski”.

W trakcie wydarzeń, organizowanych pod egidą Kościoła, nie miały miejsca żadne akty agresji czy inne niepokojące incydenty. Nawet przeciwnie – jak relacjonuje Stanisław Sadowski z Krucjaty Młodych - uczestnicy spotkania modlitewnego znosili prowokacje osób z zewnątrz, prawdopodobnie zabłąkanych lub spóźnionych uczestników Parady Równości, którzy ostentacyjnie wyrażali pogardę i nienawiść dla modlących się.

Jak wiemy, miały też miejsce akty agresji i przemocy ze strony przeciwników Marszu Równości, głównie tzw. kiboli i przedstawiciele organizacji narodowych. Największa, ponad 1000-osobowa kontrmanifestacja zgromadziła się pod pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej. Olbrzymim echem odbiły się sceny, w których osobnicy z różańcami i chrześcijańskimi symbolami przejawiali agresję wobec uczestników Marszu Równości. Spod transparentów: „Bóg – honor – ojczyzna”, padały wulgarne czy nawołujące do przemocy określenia. W Marsz Równości rzucono petardy, kamienie, kostkę brukową, butelki, jajka.

W tym momencie należy zaznaczyć, że środowiska, które stosowały przemoc w Białymstoku nie mają wiele wspólnego z Kościołem, który odnosi się do nich z olbrzymią rezerwą. A posługiwanie się przez nie symboliką religijną ma wszelkie znamiona nieuprawnionej instrumentalizacji.

Czyny przeciwne nauczaniu Chrystusa

O postawie Kościoła świadczy stanowisko abp. Wojdy, który zdecydowanie potępił przemoc, jaka miała miejsce. „Nie do pogodzenia z postawą chrześcijanina, naśladowcy Chrystusa, były akty przemocy i pogardy. Te, w żadnym przypadku, nie mogą być usprawiedliwiane i akceptowane. Są to czyny przeciwne nauczaniu Chrystusa” – napisał w oświadczeniu wydanym 22 lipca.

Z kolei rzecznik KEP, ks. Paweł Rytel-Andrianik, oświadczył, że „przemoc i pogarda w żadnym przypadku nie mogą być usprawiedliwiane i akceptowane” oraz, że „trzeba wyrazić jednoznacznie dezaprobatę wobec aktów agresji, takich jak te, które miały miejsce w Białymstoku”.

Nowa ideologia?

Apogeum konfliktu spowodowały słowa abp. Marka Jędraszewskiego z 1 sierpnia, który podczas mszy z okazji 75. Rocznicy Powstania Warszawskiego, w nawiązaniu do wiersza poety powiedział m. in.: „Czerwona zaraza już nie chodzi po naszej ziemi, ale pojawiła się nowa, neomarksistowska, chcąca opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie czerwona, ale tęczowa”.

Wyjaśniając sens swej wypowiedzi, w kilka dni później tłumaczył, że ideologia LGBT "jest to bardzo określony system myślenia i antywartości. Podkreślił, że używając stwierdzenia „tęczowa zaraza” miał na myśli tę ideologię, a nie ludzi z nią związanych. – Kościół ludzi nie potępia. Potępia zło. Także to, które przyjmuje kształt konkretnej ideologii – zauważył. Dodał, że grzech jest złem, które czyni człowiek, a miłosierny Jezus pochyła się nad grzesznikiem, wskazując mu drogę nawrócenia.

Porównanie przez abp. Marka Jędraszewskiego programu społeczno-kulturowej rewolucji postulowanej przez środowiska LGBT do ideologii XX – stulecia wywołało falę protestów. W sobotę 3 sierpnia około 30 osób manifestowało pod rezydencją metropolity krakowskiego z transparentami m. in.: „Nie jesteśmy zarazą”. Podczas manifestacji środowisk LGBT, 7 sierpnia pod nuncjaturą w Warszawie słowa metropolity krakowskiego określane były jako „faszystowskie”, domagano się jego dymisji, jak i całego polskiego Episkopatu.

Generalnie w ramach Kościoła, i to nie tylko w Polsce, abp Jędraszewski uzyskał olbrzymie poparcie i z zewsząd kierowano doń wyrazy solidarności.

Krakowscy pielgrzymi, którzy 6 sierpnia wyruszyli w 39. Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę wyrazili solidarność ze swym biskupem. - Księżę arcybiskupie, jesteśmy z tobą, będziemy polecać cię i twoje intencje na naszym pielgrzymim szlaku – powiedział ks. Jan Przybocki, koordynator pielgrzymki na początku Mszy św. rozpoczynającej wędrówkę. Na jego słowa wierni odpowiedzieli brawami. 10 sierpnia pod siedzibą metropolity na Franciszkańskiej 3 zgromadziło się ok. 3 tys. osób z całej Polski. Przeczytano odezwę, w której napisano m. in.: „Po atakach na arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, zdecydowaliśmy się wyjść na ulicę, by przypomnieć, że my katolicy, jesteśmy polskimi obywatelami. Że chroni nas prawo. Z tego miejsca, pamiętającego spotkania Polaków ze świętym Janem Pawłem II oraz jego następcami: papieżami Benedyktem XVI i Franciszkiem, wzywamy polskich biskupów i polskie władze do stanowczego przeciwstawienia się

antychrześcijańskiej rewolucji, ideologii LGBT zmierzającej de facto do neomarksistowskiej dyktatury. Nie możemy na to pozwolić. Non possumus!”.

Przewodniczący Episkopatu abp Stanisław Gądecki w oświadczeniu z 8 sierpnia wyraził opinię, że „fala krytyki, która dotknęła metropolitę krakowskiego, arcybiskupa i profesora, a także reakcje pracodawców wobec osób wyrażających swoją dezaprobatę wobec ideologii LGBT+, świadczą o zakorzenionym w pewnych środowiskach totalitaryzmie światopoglądowym, polegającym na usuwaniu poza sferę obszaru wolności ludzi myślących inaczej”. Do polskich samorządów zaapelował z tej okazji „o niepodejmowanie decyzji, które – pod pozorem przeciwdziałania dyskryminacji – skrywałyby ideologię zaprzeczającą naturalnej różnicy płci i komplementarności mężczyzn i kobiet”. Zaapelował również do parlamentarzystów, aby „oparli się dalekosiężnym planom środowisk LGBT+ polegającym na zmianie polskiego prawa na rzecz wprowadzenia tzw. małżeństw homoseksualnych oraz możliwości adopcji przez nie dzieci”. Przypomniał, że szacunek dla osób homoseksualnych nie może prowadzić do akceptacji ideologii, która stawia sobie za cel przeprowadzenie rewolucji w zakresie społecznych obyczajów i międzyosobowych relacji”.

Wśród licznych głosów poparcia na uwagę zasługują wyrazy solidarności, płynące zza granicy a wyrażone przez przewodniczących Konferencji Biskupich Czech, Słowacji i Węgier. „Jako prymas Czech, przewodniczący Konferencji Biskupów Czeskich, arcybiskup Pragi i kardynał Kościoła rzymskokatolickiego przyłączam się do deklaracji przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i wzywam do podobnego kroku przedstawicieli episkopatów Słowacji i Węgier – napisał kard. Dominik Duka OP 11 sierpnia. Dzień później przewodniczący episkopatu Słowacji abp Stanislav Zvolenský w liście do metropolity poznańskiego przypomniał, że jeszcze przed trzydziestu laty kraje Europy Środkowej i Wschodniej znajdowały się w niewoli ideologii komunistycznej. „Jesteśmy zatem wrażliwi na wszelkie próby uciszenia opinii na pewne tematy tylko dlatego, że są one uważane za politycznie niepoprawne z powodów ideologicznych” – podkreślił i dodał, że dziś, bardziej niż kiedykolwiek „ważne jest, by rozmawiać o człowieku w perspektywie integralnej a także rozwijać antropologię chrześcijańską”.

Z kolei 13 sierpnia zabrał głos przewodniczący episkopatu węgierskiego bp András Veres. Wyraził solidarność z przewodniczącym polskiego Episkopatu, informując, że „obserwujemy ze zdumieniem ostatnie niesłuszne ataki, ponieważ wyraziliście jedynie nauczanie Kościoła Katolickiego w obliczu zjawiska naszych czasów”. Jednocześnie dodał, że „szokujące jest to, że ci, którzy domagają się akceptacji swoich przekonań, jednocześnie odmawiają prawa do wypowiedzania się Wam i tym, którzy mają odmienne zdanie w danej sprawie”.

Inny nurt w Kościele

Po wypowiedzi abp. Jędraszewskiego z 1 sierpnia dał o sobie znać również inny nurt obecny w ramach polskiego katolicyzmu. W czasie manifestacji pod nuncjaturą w Warszawie, zorganizowanej przez środowiska LGBT + oraz lewicowych polityków, przemawiał także Ignacy Dudkiewicz z warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, redaktor naczelny magazynu „Kontakt”, który stwierdził, że osoby LGBT po słowach abp. Jędraszewskiego poczuły się dyskryminowane i że dla arcybiskupa "czas odejść".

Analogiczne stanowisko zajął również „Tygodnik Powszechny”, który w artykule Piotra Sikory zamieścił opinię, że „przesłanie kazania, które 1 sierpnia wygłosił abp Marek Jędraszewski, jest przeciwne nauce Jezusa”. Krytycznie do słów metropolity krakowskiego odniósł się również ks. prof. Alfred Wierzbicki z KUL, pisząc na łamach „Więzi”, że "Zamiast wojny kulturowej z LGBT+ Kościół powinien iść małą spektakularną drogą poszukiwania zagubionej owcy i zagubionej monety". Do pisania listów protestacyjnych do arcybiskupa krakowskiego zachęcał również dominikanin o. Paweł Gużyński, za co zresztą został ukarany pokutą przez swego prowincjała o. Pawła Kozackiego OP.

Widać, że środowiska określające się same jako tzw. katolicyzm otwarty, a od dziesięcioleci deklarujące ideową bliskość do szeroko pojętej lewicy, mają dziś olbrzymi kłopot. O ile bowiem kilkadziesiąt lat temu będąc katolikiem można było w uczciwy sposób deklarować „lewicowość” w rozumieniu poparcia dla społecznej wrażliwości tego nurtu, wyrażanej w hasłach sprawiedliwości społecznej, to powstaje pytanie czy ten sojusz może być dziś kontynuowany. Ideowe oblicze lewicy uległo radykalnej zmianie. W miejsce hasła sprawiedliwości społecznej czy walki o

wyzwolenie proletariatu, wysuwa ona program reformy istniejącej struktury społecznej drogą legalizacji małżeństw homoseksualnych i związków partnerskich. Postuluje też dalekosiężną rewolucję w zakresie społecznych obyczajów i międzyosobowych relacji, jakże daleką od europejskich wartości, czerpiących swe źródła z judaizmu i chrześcijaństwa.

Przydałaby się niewątpliwie pogłębiona dyskusja na ten temat w ramach tzw. katolicyzmu otwartego, gdyż szkoda byłoby, aby tak zasłużone dla kształtowania ducha dialogu i promocji Soboru Watykańskiego II środowiska, znalazły się w konflikcie z hierarchią Kościoła i jego nauczaniem.

* * * * *

Papież Franciszek wobec osób LGBT+

Papież Franciszek wobec osób homoseksualnych reprezentuje takie same stanowisko jak jego poprzednicy. Tymczasem środowiska liberalne, nie wyłączając niektórych katolickich, interpretują jego pontyfikat, jako odejście od tradycyjnego nauczania Kościoła nt. homoseksualizmu. Ogłaszają więc kolejne „rewelacje” w tym zakresie. Nie ma to jednak oparcia w rzeczywistych wypowiedziach Ojca Świętego. Prezentujemy analizę papieskich wypowiedzi.

Niezmiennie stanowisko Kościoła

Warto przypomnieć, że już od czasów apostoelskich, czyli niemal od 2000 lat, stanowisko Kościoła wobec czynów natury homoseksualnej jest niezmiennie. Kościół przyjmuje wizję człowieka wynikającą z Bożego Objawienia, gdzie już w Księdze Rodzaju powiedziano, że człowiek został stworzony „mężczyzną i niewiastą” - realizuje się zatem w ramach swej tożsamości płciowej. A komplementarność płci umożliwia rozwój miłości, niezbędnej do stworzenia najbardziej naturalnej wspólnoty jaką jest rodzina, bazująca na związku kobiety i mężczyzny. Dlatego chrześcijaństwo od samego początku weszło w krytyczny dialog ze spuścizną kultury greckiej, gdzie relacje homoseksualne traktowane były jako rzecz niemal normalna. Nadzwyczajaj krytyczny stosunek do czynów homoseksualnych prezentował św. Paweł, apostoł narodów.

W Tradycji Kościoła w kolejnych wiekach zjawisko homoseksualizmu omawiane było zawsze w kontekście problematyki płci, małżeństwa, czystości i traktowane jako jeden z grzechów przeciwko niej. Na temat homoseksualizmu wypowiadał się wielokrotnie Urząd Nauczycielski Kościoła.

Najkrótszą syntezę stosunku Kościoła do homoseksualizmu w dzisiejszej epoce zawiera (opublikowany w 1992 r.) Katechizm Kościoła Katolickiego. W punkcie 2357 stwierdza, że już Pismo Święte przedstawia to zjawisko "jako poważną deprawację". Wyjaśnia, że "akty homoseksualne są czynami pozbawionymi niezbędnego i istotnego uporządkowania; są przeciwne prawu naturalnemu. Zamykają akt płciowy na dar życia". Przypomina też, że czyny homoseksualne "są grzechami pozostającymi w głębokiej sprzeczności z czystością" dlatego osoby homoseksualne są powołane do czystości.

"Poprzez cnotę opanowania siebie, wychowującą do wolności wewnętrznej, czasem przez wsparcie bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny stopniowo i zdecydowanie zbliżyć się do chrześcijańskiej doskonałości" – stwierdza Katechizm.

Jednocześnie KKK w kolejnym swym punkcie 2358 zaleca unikanie "jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji". Podkreśla też, że mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych "powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością" oraz, że "powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji".

Zatem – wedle nauczania Kościoła – same skłonności homoseksualne, których korzenie i specyfika są wciąż przedmiotem sporów wśród seksuologów, psychologów i pedagogów, nie są jeszcze grzechem. Grzeszne jest dopiero poddanie się tym skłonnościom.

Nauczanie Franciszka

Takie same stanowisko reprezentuje papież Franciszek, choć niektóre środowiska starają się interpretować jego pontyfikat jako odejście od tradycyjnego nauczania Kościoła nt.

homoseksualizmu. Koronnym przykładem jest wypowiedź Franciszka z lipca 2013 r. Cytowane są jego słowa: „Kimże ja jestem, aby osądzać!”, jakie padły z jego ust na pokładzie samolotu z Rio de Janeiro, w odpowiedzi na pytanie o stosunek do homoseksualistów. Zostały zinterpretowane jako zakwestionowanie przez papieża dotychczasowego nauczania Kościoła, gdzie akty homoseksualne są w jasny sposób osądzone i to w sposób negatywny.

Tymczasem pełna odpowiedź Ojca Świętego brzmiała: "Lobbowanie na rzecz homoseksualizmu jest złem. Jeśli ktoś jest homoseksualistą, poszukuje Pana Boga, ma dobrą wolę, kimże ja jestem, aby go osądzać? Katechizm Kościoła Katolickiego wyjaśnia to tak pięknie, że tych osób nie należy z tego powodu marginalizować, powinny być włączone do społeczeństwa. Problemem nie jest posiadanie tej skłonności. Nie – musimy być braćmi. To jedna kwestia, inną jest natomiast lobbing, zarówno lobbing biznesowy, polityczny, czy lobbing masoński – tak wiele lobbowania. To jest dla mnie najpoważniejszy problem" – mówił papież.

Cała jego wypowiedź jest wyraźnym potwierdzeniem doktryny moralnej Kościoła i doskonałym jej streszczeniem - osoby homoseksualne z przyjaźnią zapraszamy na drogę zbawienia, ale zgodnie z zasadami jakie stawia Katechizm. Niezależnie od tego przeciwstawiamy się promocji czynów homoseksualnych oraz politycznemu lobbingsowi na rzecz legalizacji małżeństw jednopłciowych.

W tej ostatniej kwestii Jorge Bergoglio jest jednoznaczny i wręcz pryncypialny. Oto jego słowa z listu pasterskiego skierowanego do wiernych w lipcu 2010 r. przed głosowaniem przez parlament Argentyny projektu ustawy o związkach jednopłciowych: „Nie bądźmy naiwnymi. (...) Jest to destrukcyjny projekt wymierzony w Boży plan. Nie jest to zatem tylko projekt ustawodawczy (projekt ustawy to tylko narzędzie). Jest to działanie ojca kłamstwa, który pragnie oszukać i zmaćić umysły dzieci Bożych. (...) W tych działaniach musimy dostrzec zazdrość diabła, przez którego wszedł grzech na świat i który pragnie zniszczyć obraz Boga w człowieku: w mężczyźnie i kobiecie, stworzonych przez Boga i którym to zostało polecone, aby wzrastali i rozmnażali się. Wołajmy zatem do Boga, aby zesłał swojego Ducha na parlamentarzystów, którzy będą głosować. Aby nie oddawali głosu kierując się błędem lub koniunkturą, lecz aby głosowali kierując się prawem naturalnym i prawem Bożym”.

Odnośnie do wprowadzenia związków partnerskich oraz małżeństw homoseksualnych – co dziś jest jednym z podstawowych postulatów środowisk LGBT – Franciszek reprezentuje obowiązującą naukę Kościoła. Została ona wyrażona m. in. w „Uwagach dotyczących projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi” Kongregacji Nauki Wiary z 2003 r. Stwierdza się tam, że „żadna ideologia nie może pozbawić ludzkiego ducha pewności, że małżeństwo istnieje tylko między dwiema osobami różnej płci, i po to by współpracować z Bogiem w przekazywaniu i wychowywaniu nowego życia”. A państwo „nie może zalegalizować takich związków bez uchybienia swemu obowiązkowi promowania i ochrony zasadniczej instytucji dla dobra wspólnego jaką jest małżeństwo”. A ponadto, „prawna legalizacja związków homoseksualnych prowadziłaby do zmian całego porządku społecznego” oraz „przystąpienia niektórych fundamentalnych wartości moralnych jak również dewaluację instytucji małżeństwa”.

Podobne stanowisko wyraża Franciszek w swej adhortacji „Amoris laetitia”, pisząc w art. 251, iż „w trakcie dyskusji na temat godności i misji rodziny Ojcowie synodalni zauważyli, że . To niedopuszczalne, aby Kościoły lokalne doznawały nacisków w tej materii oraz aby organizmy międzynarodowe uzależniały pomoc finansową dla krajów ubogich od wprowadzenia praw ustanawiających «małżeństwo» między osobami tej samej płci”.

W kolejnych latach Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej dementowało podawane przez media „rewelacje” na temat rzekomego reformowania przez Franciszka nauczania Kościoła nt. homoseksualizmu. W sierpniu 2017 r. zastępczyni Sala Stampa Paloma Garcia Ovejero zdementowała informację o tym, że Franciszek „wspiera środowiska homoseksualne i adopcję przez nie dzieci”. W kwietniu 2019 r. tymczasowy dyrektor tej instytucji Alessandro Gisotti dementował pogłoskę, jakoby Ojciec Święty miał zamiar w najbliższych dniach wygłosić "historyczne przemówienie" do obrońców praw osób homoseksualnych. Faktycznie, z delegacją taką spotkał się w Watykanie kard. Pietro Parolin, ale Franciszek nie wygłosił do nich żadnego przemówienia.

Przykładem manipulacji były także wnioski po spotkaniu Franciszka z trzema ofiarami ks. Fernanda Karadimy, słynnego chilijskiego kapłana pedofila, jakie nastąpiło w kwietniu ub. r. Jeden

z nich Juan Carlos Cruz, jest homoseksualistą. Molestowani przed laty mężczyźni przyznali po rozmowach z papieżem, że „w tych dniach znaleźli przyjazne oblicze Kościoła, całkowicie odmienne od tego, które widzieli wcześniej”. A Juan Carlos Cruz powtórzył słowa, jakie miał usłyszeć od Franciszka, gdy przyznał się do swojej orientacji homoseksualnej: "Wiesz Juan Carlos, że to nie ma znaczenia. Bóg cię takim stworzył. I takim cię kocha. Papież takim cię kocha i ty też powinieneś siebie kochać oraz nie przejmować się tym, co mówią ludzie".

Tę wypowiedź nagłośniły natychmiast światowe media. CNN podkreśliła, że wypowiedź Franciszka była „znaczącym odstępstwem od nauczania Kościoła rzymskokatolickiego, który uważa homoseksualizm za obiektywnie zaburzony i sprzeczny z Bożym prawem”.

Źródła zamieszania

Jak widać z tych przykładów, niektóre media nie są w stanie zrozumieć logiki nauczania Kościoła ws. homoseksualizmu, w tym nauczania Franciszka. Nie mogą pojąć, że negatywnemu osądowi czynów (aktów) homoseksualnych, może towarzyszyć pozytywny, a nawet przyjazny stosunek do osób, które charakteryzuje ta orientacja. Kościół osoby takie traktuje tak jak wszystkich innych wiernych i zaprasza na wspólną drogę do zbawienia.

Ponadto Franciszek – który zabiega o wyjście Kościoła „na peryferia”, czyli ku wszystkim poszukującym – tę samą zasadę stosuje do osób LGBT+. Stąd – jeśli jest okazja – zwraca się do nich w sposób ciepły i z szacunkiem. Przypomina, że chrześcijanie, cały Kościół, powinien tak postępować, unikając wszelkiej dyskryminacji.

Stąd w adhortacji „Amoris laetitia” (250) Franciszek stwierdza, że „Kościół przyswaja sobie postawę Pana Jezusa, który w bezgranicznej miłości ofiarował samego siebie każdemu człowiekowi bez wyjątku. (...) Dlatego chcemy przede wszystkim potwierdzić, że każda osoba, niezależnie od swojej skłonności seksualnej, musi być szanowana w swej godności i przyjęta z szacunkiem, z troską, by uniknąć «jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji»”, a zwłaszcza wszelkich form agresji i przemocy. W odniesieniu do rodzin, należy natomiast zapewnić im pełne szacunku towarzyszenie, aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu”.

Wyraźnie mówi też o potrzebie towarzyszenia osobom LGBT+ ze strony Kościoła oraz zachęca do integrowania ich we wspólnocie. Dlatego – w czasie pontyfikatu Franciszka – Stolica Apostolska rozpoczęła dialog ze środowiskami LGBT+ . Wyrazem tego było m. in. spotkanie sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej kard. Parolina, jakie odbyło się 5 kwietnia br. z grupą 51 działaczy środowisk LGBT z różnych krajów i polityków, zaangażowanych w obronę ich praw. Zaapelowali oni o to, aby Kościół zaangażował się przeciwko zjawisku "kryminalizacji" osób LGBT+. W odpowiedzi na to kard. Parolin przypomniał, że przemoc jest niedopuszczalna oraz powtórzył stanowisko Kościoła, zgodnie z którym broni on godności każdej osoby i sprzeciwia się wszelkim formom przemocy.

Podjęty przez Stolicę Apostolską dialog ze środowiskami LGBT+ jest wyrazem szacunku dla tych osób, nie oznacza jednak akceptacji dla programu społecznych i politycznych zmian postulowanych przez te kręgi. W tym zakresie istnieje fundamentalna rozbieżność stanowisk. Nie wyklucza ona jednak duszpasterskiej troski Kościoła o te osoby.

Zresztą o potrzebie duszpasterskiej troski wobec tych osób Kościół nie zaczął mówić za Franciszka, ale wcześniej, w początkach pontyfikatu Jana Pawła II. Dokument Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego z 1983 r. pt. „Wytyczne wychowawcze w odniesieniu do ludzkiej miłości” wyjaśnia, że osobom homoseksualnym należy się wsparcie w procesie ich integralnego i duchowego rozwoju. A opublikowany 3 lata później List Kongregacji Nauki Wiary z 1 października 1986 r. o duszpasterstwie osób homoseksualnych, zawiera wykładnię stosunku Kościoła do tego zagadnienia. Był on zresztą wynikiem konsultacji prowadzonych przez Stolicę Apostolską m. in. z episkopatem Stanów Zjednoczonych, który najwcześniej zajął się tym problemem. W odpowiedzi na pytanie, jak duszpastersko prowadzić osoby homoseksualne pragnące "podażyć za Chrystusem", Kongregacja przypomina, że są one, podobnie jak inni chrześcijanie nie pozostający w związkach małżeńskich, wezwane do życia w czystości. "Jeżeli będą dążyły do tego, by zrozumieć naturę osobistego, skierowanego do nich Bożego powołania, wówczas będą w stanie z

większą wiarą przystępować do sakramentu pojednania i przyjmować łaskę, której tak wspaniałomyślnie Pan w nim udziela" – czytamy.

Dokument wzywa następnie biskupów, by troszczyli się "środkami im dostępnymi o rozwój specjalnych form duszpasterstwa osób homoseksualnych, przy czym "szczególną uwagę powinni zwrócić na dobór duszpasterzy przeznaczonych do tego delikatnego zadania, tak aby poprzez wierność Magisterium i wysoki stopień dojrzałości duchowej i psychicznej mogli nieść oni osobom homoseksualnym prawdziwą pomoc, mającą na celu osiągnięcie przez nich pełnego dobra".

Odnosząc te słowa do sytuacji w Polsce, należy nadmienić, że u nas jeszcze nie została podjęta zaawansowana refleksja nad opieką duszpasterską osób homoseksualnych. Oczywiście zawsze aktualne będzie pytanie: czy w istocie należy tworzyć odrębne struktury duszpasterskie dla osób homoseksualnych w Kościele i czy nie byłaby to jakaś forma ich stygmatyzacji? Bo przecież osoby takie mogą angażować się w działalność Kościoła we wszystkich istniejących strukturach i grupach apostołskich, tak jak inni wierni. Ale aby znaleźć odpowiedź na te niełatwe pytania, może warto zacząć na ten temat rozmawiać – w trosce o zbawienie każdego człowieka.

Marcin Preciszewski / Warszawa

* * * * *

Stanowisko biskupów diecezjalnych w sprawie aktów przemocy motywowanych nienawiścią wobec Kościoła katolickiego i jego wiernych

Aspekty liturgiczne

Jako pasterze Kościoła w Polsce z zaniepokojeniem przyjmujemy informacje o kolejnych profanacjach symboli, miejsc i przedmiotów kultu religijnego, które dla katolików są święte. Profanacja jako forma przemocy jest umyślnym odebraniem świętego charakteru rzeczy lub miejscu. Może się ona dokonać także ze złośliwym zamiarem znieważenia jakiejś świętości i staje się aktem zbezczeszczenia.

Wypełniając powierzone nam nauczycielskie zadanie w Kościele, przypominamy, że miejsca, obrzędy i obrazy święte, nawet w zakresie twórczości artystycznej nie są wyrazem tzw. wolności artystycznej, rozumianej jako zupełna dowolność twórcy w przedstawianiu i interpretowaniu znaków świętych zgodnie z własnym poczuciem estetyki lub subiektywną wyobraźnią artystyczną, która bywa także poruszana motywacją ideologiczną. Dlatego fundamentalnym błędem jest usprawiedliwianie np. ideologicznej zmiany aureoli ikony częstochowskiej na kolory środowisk LGBT, ponieważ aureola tej ikony oznacza świętość Bożą, do której jest także wezwany każdy człowiek. Świętość ta jest wyraźnie ukazana w Piśmie Świętym, w którym nie ma tolerancji dla grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu, wpisanemu w sam program wspomnianych środowisk.

Fundamentalny błąd w interpretacji znaków religijnych i współczesnej sztuki sakralnej to przekonanie, że w twórczości religijnej mamy rzekomo wyrażać siebie. Jest dokładnie odwrotnie. Już w 1966 r. Konferencja Episkopatu Polski w „Instrukcji o ochronie zabytków i kierunkach rozwoju sztuki kościelnej” wskazała, że sztuka sakralna wyraża „misterium chrześcijaństwa”, a nie np. stan duszy człowieka. Przedmioty i miejsca święte nie są obiektem artystycznego wyrażania siebie, ale wiary Kościoła. Artysta nie ma w sztuce sakralnej wyrażać siebie, ale przymioty Boga, co zaś podlega ocenie Kościoła, a nie tylko samego artysty. Sobór Watykański podkreślił, że to Kościół jest arbitrem w ocenie, „które z dzieł artystów zgadzają się z wiarą, pobożnością i tradycyjnymi zasadami oraz nadają się do użytku sakralnego” (KL p. 122). Bo przecież dzieło to ma służyć modlitwie, a nie promocji żadnej ideologii tego świata, a na pewno nie sprzecznej z przykazaniami Bożymi.

Podobnie publiczne parodiowanie Mszy Świętej jest przejawem fundamentalnego braku kultury i poszanowania dla wrażliwości wiernych. W ocenie pasterzy Kościoła polskiego takie akty pogardy dla rzeczywistości świętej oraz medialne ataki stosowane wobec religii katolickiej,

stwarzają atmosferę nienawiści, w której dochodzi następnie do fizycznych aktów przemocy, jak niedawno odnotowane pobicia i zranienia losowo wybranych duchownych.

Należy przypomnieć również, że zgodnie z Kan. 1376 Kodeksu Prawa Kanonicznego, „kto profanuje rzecz świętą, ruchomą czy nieruchomą, powinien być ukarany sprawiedliwą karą”. Natomiast za znieważenie Najświętszego Sakramentu dodatkowo zaciąga się karę ekskomuniki, z której może uwolnić jedynie Stolica Apostolska (Kan. 1367). Kara kościelna zaś nie ma na celu odwetu, ale nawrócenie grzesznika. Dlatego wszystkich katolików prosimy o modlitwę w intencji prześlągalnej szczególnie za grzechy profanacji oraz z prośbą o nawrócenie sprawców czynów przeciw Świętemu Kościołowi.

Modlitwa prześlągalna może mieć charakter prywatny, ale może także odbywać się w formie nabożeństw ekspiacyjnych. Nabożeństwa takie są duchową praktyką, w której wierzący przepraszają Boga za grzechy cudzej bezbożności, a także w jakiś sposób pragną w dwójnasób otoczyć czią znieważoną tajemnicę (Eucharystii, świętej ikony czy miejsca itp.). Zgodnie z obowiązującymi normami (Ceremoniał liturgicznej posługi biskupów p. 1086) niektóre szczególnie ciężkie akty profanacji wymagają liturgicznego obrzędu prześlągalnego, zanim rzecz święta zostanie przywrócona do użytku świętego. Decyduje o tym opinia biskupa miejsca.

Biskupi polscy zezwalają, aby taki obrzęd przeprowadzano z użyciem zatwierdzonych tekstów liturgicznych (czytania, oracje) zgodnie z wzorem podanym w Ceremoniale liturgicznej posługi biskupów (p. 1086-1117), stosując odpowiednie do okoliczności modyfikacje.

Wszystkim, którym bliska jest sprawa naprawienia wyrządzonych świętym tajemnicom Kościoła zniewag oraz sprawa pojednania i zaprowadzenia na nowo porządku w rozdartych nienawiścią sercach ludzi, biskupi udzielają pasterskiego błogosławieństwa.

Aspekty prawne

Z zaniepokojeniem przyjmujemy informacje o kolejnych aktach przemocy wymierzonych w Kościół katolicki i jego wiernych. Działania te są zwykle motywowane nienawiścią i przejawiają się atakami słownymi lub fizycznymi wobec wiernych, księży i biskupów, a także profanacją symboli, miejsc i przedmiotów kultu religijnego, które dla katolików są święte.

Takie wrogie chrześcijaństwu działania powinny spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem i dezaprobatą wiernych, jak i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy cenią sobie wartości chrześcijańskie i dorobek cywilizacji europejskiej związany z wolnością religijną, godnością osoby ludzkiej i prawami osób wierzących.

Należy odnotować także to, że niejednokrotnie ataki te wyczerpują znamiona przestępstw m.in. zniesławienia, zniewagi, naruszenia nietykalności, przeszkadzania aktom religijnym, obrazy uczuć religijnych, czy nawoływania do nienawiści na tle wyznaniowym. Jednym ze środków prewencyjnych lub reakcyjnych wobec tych działań wymierzonych w Kościół i katolików jest korzystanie z dostępnych środków ochrony prawnej, w tym zawiadamianie o takich sytuacjach organów ścigania.

Wypełniając powierzone im nauczycielskie zadania Kościoła, biskupi polscy proszą katolików i ludzi dobrej woli, w tym szczególnie samorządowców, polityków, parlamentarzystów o podjęcie działań jednoznacznie potępiających przemoc motywowaną przynależnością wyznaniową oraz kroków prawnych lub innych, które skutecznie zapewnią realizowanie wolności religijnej i sprawią, że Kościół katolicki w Polsce będzie mógł bez przeszkód nieść orędzie Chrystusa i wypełniać swoją misję.

Biskupi pragną także zaapelować do dziennikarzy i innych osób związanych ze środkami społecznego przekazu o uszanowanie prawdy i podjęcie działań zmierzających do ograniczenia fałszu, pogardy i nienawiści w Internecie.

Jednocześnie przypominamy, że ataki na Kościół i jego wiernych są grzechami ciężkimi mocno obrażającymi Pana Boga. Dlatego wszystkich katolików prosimy o modlitwę w intencji prześlągalnej szczególnie za grzechy profanacji oraz z prośbą o nawrócenia sprawców.

Biskupi obecni na zebraniu Rady Biskupów Diecezjalnych

Jasna Góra, 27 sierpnia 2019 r.

Informacje

"Polska pod krzyżem" - wydarzenie ewangelizacyjne

Już 14 września na lotnisku Aeroklubu Włocławskiego w Kruszynie pod Włocławkiem odbędzie się spotkanie ewangelizacyjne "Polska pod krzyżem". O szczegółach wydarzenia, które może zgromadzić nawet 100 tys. osób opowiedzieli organizatorzy z Fundacji Solo Dios Basta Maciej Bodasiński i Lech Dokowicz oraz biskup włocławski Wiesław Mering.

Ordynariusz diecezji włocławskiej, która współorganizuje wydarzenie, zwrócił uwagę, że krzyż jest w pasji Chrystusa punktem centralny i to wokół wokół niego dzieją się najważniejsze rzeczy. - Wśród tych rozmaitych postaw musimy znaleźć swoje miejsce pod krzyżem. Taki jest cel tej niezwyklej modlitwy – przekonuje biskup Mering.

Hierarcha podkreślił, że spotkanie modlitewne „Polska pod krzyżem” jest kolejną okazją do osobistego nawrócenia. – Każdy z nas potrzebuje ciągłego nawrócenia. Kościół nieustająco musi się reformować i nawracać. Chrześcijanie powołani są do własnego nawracania się i przemiany świata. Nawracanie zaczyna się w sercu, we mnie samym – podkreślił biskup.

Spotkanie na terenie aeroklubu Włocławek będzie miało zarówno wymiar osobisty, jak i narodowy. – Zapraszamy wszystkich Polaków, aby niezależnie od tego, gdzie mieszkają, 14 września stanęli pod Krzyżem i podjęli ważną decyzję w sprawie swojego życia – zachęcają twórcy wydarzenia. Podkreślają, że Kościół to ludzie, często pogubieni, zranieni, chorzy, przeżywający kryzysy. – Pod krzyż zapraszamy wszystkich: którzy są w smutku, lęku, chorobie, którzy są słabi i w potrzebie, którzy się źle mają. Zapraszamy wszystkich, żeby na nowo odzyskać wiarę. Jeśli podejmiesz decyzję, Bóg da łaskę wiary – mówił podczas konferencji Maciej Bodasiński.

Podczas modlitwy "Polska pod krzyżem" uczestnicy spotkania będą prosić o potrzebne łaski dla swoich rodzin, bliskich, sąsiadów oraz nieznanym, a również dla ojczyzny. Chcemy prosić Boga, żeby uratował dusze wielu ludzi, którzy dzisiaj czują pustkę w swoim życiu. Kiedy gromy uderzają w naszą wiarę i Kościół, dajmy się poprowadzić Maryi pod Krzyż. Wróćmy do podstaw, do korzeni – do tego, co dla nas najświętsze i najdroższe – dodaje współtwórca inicjatywy Lech Dokowicz.

Teren spotkania dostępny będzie dla pielgrzymów od świtu. Program centralny rozpocznie się o godzinie 11. W programie zaplanowano konferencje, świadectwa i Mszę świętą pod przewodnictwem biskupa włocławskiego Wiesława Meringa. Wieczorem odprawiona zostanie wyjątkowa droga krzyżowa. W łączności z Jasną Górą odśpiewany zostanie też Apel Jasnogórski. Wytrwali pielgrzymi będą mogli wziąć w nocnym czuwaniu, którego zwieńczeniem będzie niedzielna Msza święta.

W całej Polsce organizowane są wyjazdy do Włocławka. Na oficjalnej stronie wydarzenia znajdują się szczegółowe informacje na temat miejsca wyjazdu, godziny i kontaktu do organizatora. Na stronie PolskaPodKrzyzem.pl można też zarejestrować modlitwy organizowane w tym czasie w parafiach, zgromadzeniach zakonnych, szpitalach czy hospicjach. Dotychczas zgłosiło się już ponad 100 parafii, 14 zgromadzeń zakonnych, a także polonijne grupy parafialne w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie.

O "Polsce pod krzyżem", jako ważnym wydarzeniu, które powoli staje się narodowym ruchem społecznym mówił przewodniczący Rady Mediów Narodowych Krzysztof Czabański, który spotkanie objął swoim patronatem. - Udając się do Włocławka chcemy pokazać, że wolność jest ciągle naszym celem - powiedział. Dodał, że patronat mediów publicznych nad tym wydarzeniem, jest okazją, by media publiczne, każde na swój sposób, promowały tak ważne, jednoczące Polaków spotkania.

Modlitwa odbędzie się na terenie Aeroklubu Włocławskiego w Kruszynie koło Włocławka. To miejsce wyjątkowe, gdzie Mszę świętą dla tysięcy pielgrzymów sprawował 7 czerwca 1991 roku św. Jan Paweł II. W czasie homilii powiedział między innymi: [...] jest to przedziwne miejsce. Może nie tak bardzo znane na świecie, w Europie, nie tak bardzo znane – Włocławek – które nosi w sobie ten przedziwny zapis w naszym stuleciu, który jest, jak gdyby odpowiedzią na tamten zapis

całej cywilizacji nienawiści, śmierci, całej cywilizacji śmierci. Zapis cywilizacji życia, życia przez śmierć, tak jak Chrystus, tak jak Serce Boże.

Dla lepszego duchowego przygotowania się do spotkania pod krzyżem, organizatorzy proszą o modlitwę za Kościół i Polskę, a także ofiary postu i cierpienia.

Przygotowanie do nowego roku formacyjnego w Equipes Notre Dame

Lipiec jest miesiącem, w którym poprzez dwa spotkania Ruch Equipes Notre Dame (END) przygotowuje się do nowego roku formacyjnego. W dniach od 9 do 14 lipca pod Walencją w Hiszpani odbyło się spotkanie ekipy Międzynarodowej Odpowiedzialnej END. Bezpośrednio po tym spotkaniu w dniach od 14 lipca do 20 lipca odbyło się tzw. Kolegium, które gromadzi małżeństwa odpowiedzialne z całego świata z poziomu Super-Regionu (oraz tzw. Regionów wydzielonych) i ich kapłanów doradców duchowych. Każde z tych spotkań ma za zadanie przygotować odpowiedzialnych duchowo do pełnienia posługi w Ruchu oraz przygotować propozycje formacyjne na kolejny rok pracy. Z wielką radością przeżywaliśmy spotkanie z małżeństwami i kapłanami z całego świata (reprezentowane były wszystkie kontynenty). Tradycyjnie, w Super-Regionie Polska Europa Środkowa odbyło się Kolegium Super-Regionu, którego celem było przekazanie odpowiedzialnym treści ze spotkania międzynarodowego oraz wspólne przeżycie krótkich rekolekcji. Było to pierwsze, w pełni międzynarodowe Kolegium naszego Super-Regionu. Uczestniczyły w nim małżeństwa z Białorusi, Ukrainy, Słowacji, Węgier i oczywiście Polski oraz kapłani doradcy duchowi poszczególnych Regionów. Wielką pomocą był dla nas ks. Grzegorz Górecki, dominikanin od wielu lat pracujący na Węgrzech, który ułatwiał nam sprawne porozumiewanie się z małżeństwami z Węgier.

W poprzednim roku, na międzynarodowym zgromadzeniu w Fatimie międzynarodowa ekipa odpowiedzialnych wskazała główny kierunek życia, który brzmi: „Nie lękaj się. Idź.” Odwołuje się on do słów z Księgi Izajasza: „Nie lękaj się, bo Ja jestem z tobą; nie trwóż się, bom Ja twoim Bogiem.” (Iz, 41, 10) Szczegółowym kierunkiem wyznaczonym na rok formacyjny 2019/2020 jest „Bądźcie świętymi”. Nawiązuje on do słów z Adhortacji Ojca Świętego Franciszka „Gaudete et Exultate”: „Nie jest zdrowe miłowanie milczenia i unikanie spotkania z drugim, pragnienie odpoczynku i odrzucanie działalności, szukanie modlitwy i umniejszanie posługi. Wszystko może zostać zaakceptowane i zintegrowane jako część naszego życia w tym świecie i włączone w drogę uświęcenia. Jesteśmy powołani do życia kontemplacją pośród działania i uświęcamy się w odpowiedzialnym i hojnym wypełnianiu naszej misji”. [EG 26] Będzie nam towarzyszyć Słowo Boże, z Księgi Wyjścia z 3 rozdziału „... zdejm sandały z nóg, gdyż to miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. W realizacji głównego kierunku życia będą nam pomagały materiały formacyjne przygotowane przez Super-Region Brazylii zatytułowane „Święte małżeństwo”. Międzynarodowa Ekipa Odpowiedzialnych zachęcała nas, abyśmy korzystali z bogactwa, jakie Ruch otrzymał w postaci spuścizny tekstów księdza Caffarela.

W czasie Kolegium podzieliliśmy się wiadomością o tym, że międzynarodowe Kolegium Equipes Notre-Dame w roku 2020 odbędzie się w Polsce. To wielka radość, ale również wielkie wyzwanie.

Helena i Paweł Kukołowiczowie, Para Odpowiedzialna, Super-Region Polska - Europa Środkowa

15-lecie zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską statutu Spotkań Mażeńskich

W tym roku 15 sierpnia mija 15 lat od zatwierdzenia przez Stolicę Apostolską Spotkań Mażeńskich ad experimentum i 10 lat od zatwierdzenia naszego Stowarzyszenia na stałe. Dziękujemy Panu Bogu i Kościołowi za zatwierdzenie Statutu i uznanie naszego Ruchu jako międzynarodowego stowarzyszenia wiernych, co umocniło naszą duchowość, charyzmat, misję i uwiarygodniło nasz Ruch w oczach Kościoła. Ruch Spotkań Mażeńskich jest pierwszym założonym w Polsce i pierwszym założonym w tej części Europy międzynarodowym stowarzyszeniem katolickim uznanym przez Stolicę Apostolską. Tym większa wdzięczność, ale tym większe zobowiązanie, by dar dialogu, zgodnie z wezwaniem Jezusa, nieść „na cały świat”.

Dzień 15 sierpnia 2004 r, jako data zatwierdzenia Statutu nie był przypadkowy. Kiedy w maju 2004 r. przedstawiciel Stolicy Apostolskiej zapytał nas o datę z jaką chcielibyśmy mieć dekret o zatwierdzeniu, a powinna to być data przed 15 września, kiedy chcieliśmy ogłosić zatwierdzenie

Statutu na Zjeździe Liderów, odpowiedzieliśmy, że 15 sierpnia. Dlaczego? Rokrocznie czytana jest tego dnia Ewangelia, której szczególną częścią jest Hymn Maryi (Łk 1, 46-55). Ważne są dla nas słowa Maryi: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny”. Od początku istnienia naszego Ruchu doświadczyliśmy głęboko, że wielkie rzeczy uczynił Wszechmocny nam i tysiącom małżeństw, tysiącom przygotowującym się do małżeństwa, a także tzw. związkom nieregularnym. Drugie ważne dla nas zdanie w Hymnie Maryi mówi, że „miłosierdzie Jego [Boga] na pokolenia”. Dialog, w takim ujęciu, w jakim go opisaliśmy, traktujemy jako dar miłosierdzia Bożego na trudne czasy. Dlatego każdy z nas może wołać razem z Maryją: „Uwielbia dusza moja Pana”.

Poza tym 15 sierpnia jest w Polsce i kilku innych krajach tradycyjnym świętem Matki Boskiej Zielnej, kiedy przynosimy do kościoła zioła i kwiaty – „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich, który Tobie ofiarujemy...” – jak modlimy się w czasie Eucharystii. Na naszych weekendach przynosimy jako dar ołtarza – owoc pracy naszych serc, umysłów i dialogu.

Takie były okoliczności przyjęcia daty uznania przez Stolicę Apostolską naszego Ruchu jako międzynarodowego stowarzyszenia wiernych i dlatego Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny jest naszym świętem patronalnym. Jest to równocześnie wyraźny – choć nie jedyny w Spotkaniach Małżeńskich – akcent Maryjny.

Zostaliśmy przez Pana Boga obdarowani dialogiem jako drogą duchowości. Otrzymaliśmy charyzmat dzielenia się tym darem i misję, by poprzez różne formy naszej pracy, dialog stał się drogą życia coraz większej liczby osób, szczególnie małżeństw i przygotowujących się do małżeństwa. Ważne było stopniowe rozpoznawanie, czym jest naprawdę dialog. Opracowaliśmy zasady dialogu, które zostały obudowane psychologią komunikacji. Rozpoznaliśmy, że zasady te, fundamentalne dla relacji międzyludzkich, są głęboko zakorzenione w Ewangelii i nauce Kościoła. Powstały zręby teologii dialogu. Dialog w Spotkaniach Małżeńskich to sposób bycia, styl życia, który prowadzi do świętości.

Wszystko to zrodziło się na podstawie świadectw tysięcy małżeństw, szczególnie małżeństw, które przezwyciężyły kryzysy, świadectw tysięcy par przygotowujących się do małżeństwa, wielu związków nieregularnych, które rozpoznały na nowo swoją drogę do Pana Boga i Kościoła, a także wielu świadectw kapłanów i sióstr zakonnych. Zasady dialogu pozwalają na lepsze wzajemne rozumienie się ludzi w szerszych kręgach rodzinnych, w miejscach pracy, np. w szkole między nauczycielami, a uczniami. Nade wszystko zaś są drogą więzi z Panem Bogiem. Część tych świadectw została zamieszczona w Księdze Świadectw z lat 1978-2018.

Jesteśmy świadkami prawdziwych cudów przemiany ludzkich serc dokonywanych mocą Bożą za posługą animatorów naszego Stowarzyszenia. Z zadziwieniem widzimy, że proste zasady dialogu są czytelne w wielu krajach świata, czynią cuda w sercach uczestników różnych form pracy Spotkań Małżeńskich, sprzyjają praktycznej realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22,37-40) i są realizacją wezwania Jezusa „Trwajcie w miłości Mojej” (J 15, 9b). Te słowa Jezusa przyjęliśmy jako podpis Ikony Spotkań Małżeńskich, która już w wielu tysiącach reprodukcji trafiła do domów uczestników różnych naszych form pracy i w wielu z tych domów wisi na honorowym miejscu. To Jezus jest wzorem dialogu. Kultura dialogu jest kulturą Ewangelii. Zaprawdę, dialog jest dobrą nowiną! Dialog jest odpowiedzią na najgłębsze i to nieraz nieuświadomione pragnienie miłości w relacjach międzyludzkich. Jesteśmy powołani przez Pana Boga do wychodzenia z tym przesłaniem do coraz szerszych kręgów społeczności ludzkiej.

Mamy świadomość znaczenia, jakie mają Spotkania Małżeńskie jako ruch odnowy małżeństwa i ruch ewangelizacyjny w epoce, w której deprecjonowana jest wartość małżeństwa i rodziny. Zagrożenia małżeństwa i rodziny będą, jak się wydaje, wzrastać. Dlatego tak ważne jest ukazywanie piękna miłości kobiety i mężczyzny, i nieskończonych możliwości rozwijania miłości przez dialog. Staramy się być wrażliwi na znaki czasu, na wyzwania współczesności. Pan Bóg uzdalnia nas do przekraczania schematów, rutyny, zwraca uwagę na język, jakim mówimy do ludzi. Działamy w miarę naszych możliwości, ale widzimy potrzebę poszerzania zasad dialogu na coraz szersze kręgi społeczne.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o coraz pełniejsze dbanie, by dialog stał się kulturą życia. Dbanie o dialog warto zacząć od siebie, przede wszystkim od przyjrzenia się własnej dojrzałości emocjonalnej. Brak tej dojrzałości leży u źródeł braku dialogu tak w małżeństwie i rodzinie, jak również w szerszych relacjach społecznych. Potrzebne jest wnikanie we własną

postawę, własne motywy działania, uwalnianie się od agresji i innych działań sprzecznych z miłością Boga i bliźniego.

I dlatego: przez coraz pełniejsze słuchanie, rozumienie i dzielenie się sobą, a nade wszystko przebaczenie, prosimy Cię Panie Boże o dar dialogu dla każdego z nas, dla małżeństw, rodzin i dla całego świata. Prosimy Cię o dar coraz pełniejszego wypełniania misji, jaką powierzyłeś Spotkaniom Małżeńskim.

Założyciele Spotkań Małżeńskich, Irena i Jerzy Grzybowski

Katolickie Stowarzyszenie "Civitas Christiana" solidaryzuje się z pasterzami Kościoła w Polsce

Oświadczenie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” wyrażające solidarność z Pasterzami Kościoła w Polsce

W okolicach święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” wyraża swoją więź i solidarność z Pasterzami Kościoła w Polsce. Utożsamiamy się z podejmowanymi w ostatnim czasie wieloma głosami Biskupów w newralgicznych sprawach społecznych - zarówno na forum Konferencji Episkopatu Polski, jak i przez poszczególnych ordynariuszy diecezjalnych.

Jako katolicy świeccy, zrzeszeni w ogólnopolskiej organizacji, wyrażamy głęboki niepokój w związku z propagandowymi lub quasi-prawnymi działaniami podejmowanymi przez niektóre środowiska społeczno-polityczne, godzącymi w wartości i symbole chrześcijańskie, a w szczególności w zamysł Boży o małżeństwie i rodzinie.

Jesteśmy przekonani, że szacunek należny wszystkim osobom i również z odmiennymi poglądami nie usprawiedliwia milczenia i zgody na próbę zrewolucjonizowania współczesnej moralności i obyczajowości - w oderwaniu od wartości, z rugowaniem religii z przestrzeni publicznej.

Przed skutkami tego typu działań przestrzega nas Ojciec Święty Franciszek - o czym przypomniał J.E. abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. „Ta rewolucja w obyczajach i moralności często wymachuje «flagą wolności», ale w rzeczywistości przyniosła dewastację duchową i materialną niezliczonym ludzkim istotom, szczególnie najbardziej narażonym” (Watykan, 17. II. 2014).

Zapewniamy o modlitwie w intencji Biskupów oraz całego Duchowieństwa w trudnym dla nich i dla nas, osób świeckich, czasie. Chcemy, by podejmowane przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” liczne inicjatywy formacyjne i społeczne były pozytywną promocją wartości chrześcijańskich i uzasadniały chrześcijańską nadzieję.

W imieniu wszystkich Członków

Tomasz Nakielski, Prezes Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”

Pomocnicy Matki Kościoła obchodzą swój złoty jubileusz

Z inspiracji kard. Stefana Wyszyńskiego powstał duszpasterski Ruch Pomocników Matki Kościoła, obchodzący na Jasnej Górze 50-lecie istnienia. Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła powołał do życia Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński - dokładnie pół wieku temu, 26 sierpnia 1969 r.

"Najmilsi! Pragnę was wszystkich pozyskać dla wspierania Kościoła przez Matkę Chrystusową. Poczujcie się odpowiedzialni za Kościół święty, za jego losy i rozwój, za naszą ochrzczonej ojczyznę, za wiarę naszych braci" - zachęcał Prymas Tysiąclecia na Jasnej Górze 26 sierpnia 1969 r. Wygłoszoną wówczas homilię uważa się za akt założycielski Ruchu Pomocników Matki Kościoła (pierwotnie określane jako Ruch Pomocników Maryi Matki Kościoła).

Wyjątkowość idei duszpasterskiej, którą wysunął kard. Wyszyński, polega na tym, że do bycia Pomocnikiem Maryi wezwani są wszyscy - świeccy, kapłani i osoby konsekrowane. Prowadzi ona wprawdzie do oddania swojego życia Maryi, ponawianego później w codziennej modlitwie, a następnie do działania w duchu odpowiedzialności za Kościół, Ojczyznę i drugiego człowieka. "Ukocham Maryję jako Matkę Kościoła, bo przecież z Nią pragnę pomagać Kościołowi.

Czcic Ją będę jako Królowę Polski, bo przez Nią pragnę służyć swemu Narodowi" – tymi słowami Prymasa można streścić posłannictwo Pomocników Matki Kościoła. Zainicjowane przez kard. Wyszyńskiego dzieło to doskonała synteza soborowego nauczania o Maryi w Kościele i apostołstwie świeckich.

Starania biskupów polskich o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła

Na trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II – w dniu 16 września 1964 r. – kard. Stefan Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym uzasadniał konieczność nadania Maryi takiego tytułu. Wcześniej polscy hierarchowie złożyli Ojcu Świętemu Pawłowi VI Memoriał z gorącą prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła. Te starania zaowocowały włączeniem nauki o Matce Bożej do soborowej Konstytucji o Kościele, a papież Paweł VI na zakończenie tej sesji Soboru, 21 listopada 1964 r., ogłosił Maryję Matką Kościoła i powierzył Jej cały rodzaj ludzki.

Kościół w Polsce Milenijnym Aktem Oddania w dniu 3 maja 1966 r. Maryi, Matce Kościoła powierzył Naród. Do Litanii Loretańskiej zostało dodane wezwanie "Matko Kościoła, módl się za nami", a od 4 maja 1971 r. w kalendarzu liturgicznym Kościoła w Polsce widnieje święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła. Jest ono obchodzone dzień po Zesłaniu Ducha Świętego, które było początkiem działalności Kościoła. „Polska czyni to jedna z pierwszych wśród narodów chrześcijańskich. To pierwszeństwo przyjmijmy jako szczególną łaskę i nagrodę za wierność i miłość Narodu do Maryi” – napisali biskupi, którzy podjęli starania, by święto to obchodzone było na całym świecie. 5 września 1971 r. oddali Maryi jako Matce Kościoła całą ludzkość. 24 czerwca 1971 r. Episkopat Polski wystosował "Memoriał biskupów polskich do wszystkich Episkopatów katolickiego świata w sprawie oddania Maryi, Matce Kościoła, rodziny ludzkiej". W dziesiątą rocznicę zakończenia Soboru Watykańskiego II, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP - 8 grudnia 1975 r. - papież Paweł VI w rzymskiej bazylice św. Piotra dokonał modlitewnego Aktu zawierzenia świata Maryi, Matce Kościoła.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, 4 czerwca 1979 r., Jan Paweł II jako pierwszy papież w historii obchodził święto Matki Kościoła. "Wiele razy Paweł VI posługiwał się tym wezwaniem. Ale dzisiaj po raz pierwszy papież obchodzi to święto, wyrażając wraz z wami, czcigodni i drodzy bracia, wdzięczność dla swego wielkiego poprzednika, który od czasów Soboru zaczął Maryję wzywać tym tytułem: Matka Kościoła" – mówił na Jasnej Górze, gdzie ponowił Akt oddania Matce Bożej. W przemówieniu pożegnalnym, 6 czerwca 1979 r., użył też tytułu "Jasnogórska Matka Kościoła" i odnowił zawierzenie świata: "Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w «macierzyńską niewolę miłości» wedle słów mego zawołania: Totus Tuus! Oddaję Ci cały Kościół — wszędzie, aż do najdalszych krańców ziemi! Oddaję Ci ludzkość i wszystkich ludzi — moich braci. Wszystkie ludy i narody. Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę, zjednoczone poprzez Twego sługę nowym węzłem miłości".

Od 2018 r. święto Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła jest obchodzone jako wspomnienie obowiązkowe w całym Kościele katolickim w obrządku łacińskim.

Ruch Pomocników Matki Kościoła

Zapowiedziane w liście Prymasa Polski "Do wszystkich ludzi dobrej woli" w sierpniu 1969 r. dzieło Pomocników Matki Kościoła zostało ogłoszone przez polski Episkopat w liście pasterskim z lutego 1972 r. "Przynagła nas do tego odpowiedzialność za wypełnienie Milenijnego Aktu oddania Narodu Matce Najświętszej w Jej macierzyńską niewolę miłości za Kościół święty. Od słów chcemy przystąpić do czynów, aby przez Nią nieść pomoc Kościołowi Chrystusa w Polsce i na całym świecie" - napisali wówczas biskupi. Skierowali też oddzielny list do kapłanów, powierzając im dzieło Pomocników Matki Kościoła i zachęcając do powoływania grup w każdej parafii.

Istota dzieła Pomocników Matki Kościoła polega na osobistym oddaniu się Maryi, by z Nią i przez Nią pomagać Chrystusowi i ludziom. Prymas Wyszyński wskazywał na Apel Jasnogórski jako szczególną modlitwę Pomocników. Kapłanów zachęcał do formowania wiernych i podjęcia nabożeństwa "Sobót Królowej Polski", a wiernych do włączenia się w dzieło apostołstwa: "Rodzice, młodzieży, dzieci - wszyscy, do których dotrze głos Prymasa Polski! Pomóżcie nam, biskupom, w dźwiganie odpowiedzialności za Kościół i ochrzczonej ojczyznę. Pomóżcie naszym kapłanom, zgłaszając się im do pomocy w pracy apostołskiej, duszpasterskiej, dobroczynnej, katechetycznej, do wszelkiej posługi w świątyni i dla dobra dusz".

Świętem patronalnym Ruchu Pomocników jest uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 26 sierpnia. Stąd właśnie wielokrotnie w listach Episkopatu z tej okazji pojawiała się zachęta biskupów do pomagania Maryi, Matce Kościoła i zaangażowania w ten ruch apostołski. W 1974 r. Episkopat wyznaczył krajowego duszpasterza Pomocników Matki Kościoła, Komisji Maryjnej Episkopatu powierzono zaś opracowywanie materiałów formacyjnych dla grup Pomocników. 5 maja 1976 r. kard. Stefan Wyszyński ogłosił Szkołę Pomocników Matki Kościoła, czyli miejscem ich spotkań i modlitwy, warszawski kościół Matki Bożej Zwycięskiej (obecnie konkatedra diecezji warszawsko-praskiej). W wielu diecezjach powołano diecezjalnych duszpasterzy Pomocników Matki Kościoła, w krzewienie idei Pomocników zaangażowali się ojcowie paulini, zachęcając do tworzenia "kręgów jasnogórskich".

Ruch Pomocników jako stowarzyszenie został zaaprobowany przez Konferencję Episkopatu Polski w 2009 r.

Odpowiedzialni za Kościół

W obliczu niedawnych ataków godzących w wizerunek Matki Bożej, jakże wymownie brzmią słowa Prymasa, który w 1969 r. jako jeden ze sposobów pomocy Maryi wskazywał obronę Jej czci w naszej Ojczyźnie: "Może wydaje się Wam, że obrona czci Matki Najświętszej jest zbędna. Naród nasz jest Maryjny i wierzący. Naród zdaje sobie sprawę z tego, co zawdzięcza Matce Boga i Matce Chrystusowej. Pamiętajmy jednak, że szatan zawsze czyha na Jej stopę i zawsze próbuje pomniejszyć jej cześć".

Prymas wzywał też do modlitwy o wolność Kościoła, by w ten sposób – jak tłumaczył – bronić jego praw i praw ludzi wierzących. "Nie chcemy ani dla Kościoła, ani dla Biskupów, ani dla wierzących obywateli żadnych przywilejów w naszej Ojczyźnie; ale też nie chcemy, aby ludzie niewierzący decydowali o wierzącym ludzie i jego prawach, starając się je ograniczyć (...) nie brak takich faktów, gdy gwałtem i przemocą usiłuje się wierzących od wiary i religijności, od czci Bożej i religijnego wychowania dzieci, od okazywania swoich przekonań religijnych i publicznej, odważnej czci Boga [odciągnąć]".

Dziś, po 50 latach od zainicjowania dzieła Pomocników Matki Kościoła, Prymasowskie wezwanie do apostołstwa świeckich wydaje się jeszcze bardziej aktualne, wyraźniej widać - jak podkreślał kard. Wyszyński - że "nie wystarczy być biernym członkiem Kościoła. Trzeba włączać się świadomie w nurt jego życia, to znaczy żyć jego życiem, współdziałać z nim i współpracować, stając się apostołem Chrystusowej sprawy". Nie da się tego osiągnąć bez jedności z biskupami i współdziałania z duszpasterzami w parafiach. Nade wszystko jednak "wymaga to również naszego osobistego oddania się Matce Najświętszej, aby z Nią nasza pomoc Kościołowi Chrystusowemu i nasze apostołstwo było skuteczne". Marta Dalgiewicz

Ks. Wiśniewski krajowym moderatorem Eucharystycznego Ruchu Młodych

W liście skierowanym do metropolity katowickiego abp. Wiktora Skworca abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski informuje, że ks. Grzegorz Wiśniewski został nominowany na narodowego dyrektora Eucharystycznego Ruchu Młodych.

- Ufam, że ks. Wiśniewski podejmie powierzoną sobie funkcję z zasłuchaniem w Słowo Boże, dynamizmem apostołskim i śląską pracowitością – pisze abp Gądecki. Eucharystyczny Ruch Młodych jest częścią Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy (Apostolstwa Modlitwy). Opiera się na duchowości czerpiącej z kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. – Głębokie życie duchowe wzorowane na Sercu Jezusa, głębokie doświadczenie Eucharystii oraz adoracji oraz służba misji Kościoła to istota Eucharystycznego Ruchu Młodych – napisał do ks. Wiśniewskiego ks. Frederic Fornos SJ, międzynarodowy dyrektor Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy oraz ERM.

Eucharystyczny Ruch Młodych jest młodzieżową gałęzią Apostolstwa Modlitwy. Został odnowiony dekadę temu, aby duchowe skarby Kościoła trafiały do jak największej ilości osób, zwłaszcza młodych. Aktualnie Ruch jest obecny w 56 krajach na świecie.

Harcerze w Akcji

1. Ponad 400 harcerek i harcerzy wyrusza do USA na Światowy Złot Skautów

Ponad 400-osobowa grupa ze Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej i Leśnej Szkołki uda się za ocean do USA na Światowe Jamboree Skautowe. Wydarzenie odbędzie się od 22 lipca do 2 sierpnia.

W tym roku ponad 40 000 skautów, w tym harcerki i harcerze spotka się w Wirginii Zachodniej w USA. Światowe Jamboree Skautowe jest największym regularnie odbywającym się zlotem organizowanym przez Światową Organizację Ruchu Skautowego. To przede wszystkim wydarzenie edukacyjne, które przyczynia się do szerzenia idei pokoju i budowania porozumienia pomiędzy narodami. Młodzież wywodząca się z różnych kultur i wyznająca różne religie spotka się, by przeżyć wyjątkową przygodę i nawiązać nowe przyjaźnie.

Uczestnikami zlotu mogą być członkowie organizacji skautowych należących do Światowej Organizacji Ruchu Skautowego, którzy mają 14-17 lat. A można na niego pojechać tylko raz w życiu.

W ramach przygotowań do Jamboree patrole wykonywały wiele zadań, aby jeszcze lepiej poznać miejsce, do którego się udadzą. Poznawali oni kulturę amerykańską, dowiadywali się również między innymi jak dokładnie 100 lat temu nawiązano kontakty dyplomatyczne pomiędzy Polską a USA. Na program edukacyjny na samym zlocie składają się przede wszystkim mikrokonkursy, wystawy, projekty, gry. Zajęcia podzielone są na modułowe bloki poranne i popołudniowe. To właśnie dzięki modułowej budowie programu, każdy skaut ma możliwość uczestniczenia we wszystkich zajęciach tematycznych.

14 lipca członkowie reprezentacji zaczęli wylatywać do USA. Kulminacyjnym momentem będzie czwartek 18 lipca, kiedy to na Lotnisku Chopina swoją wielką przygodę zaczynać będzie ponad 300 członkiń i członków reprezentacji na Światowe Jamboree Skautowe.

Mecenasem wyjazdu jest Grupa Energa, a zadanie jest wspierane przez Grupę ENERGA w ramach Strategii CSR Grupy ENERGA a Partnerem wyjazdu ZHP na Jamboree 2019 jest PKN ORLEN. Patronat honorowy nad wyjazdem objął Premier RP Mateusz Morawiecki. Wraz z harcerzami na Jamboree udadzą się żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Związek Harcerstwa Polskiego jest ogólnopolskim, patriotycznym stowarzyszeniem, które od 1918 roku wspiera wychowywanie kolejnych pokoleń młodych Polaków. ZHP dba o ich wszechstronny rozwój, rozwija ich i wychowuje na prawych, aktywnych i odpowiedzialnych obywateli w duchu wartości zawartych w Prawie Harcerskim. Każdego dnia ponad 12 000 instruktorów – wolontariuszy pełni służbę. Pracuje, aby ZHP stawało się coraz prężniej działającą organizacją, która zmienia otaczający nas świat. Ponad 106 000 dzieci i młodzieży zrzeszonych w ZHP rozwija swoje umiejętności, zdobywa nową wiedzę, aby móc czerpać z nich w dorosłym życiu. ZHP

2. Zlot Skautingu Europejskiego w Rzymie

Rzym przygotowuje się na przyjęcie 5 tys. harcerzy z Federacji Skautingu Europejskiego. Kulminacyjnym punktem ich międzynarodowego zlotu będzie 3 sierpnia spotkanie z Papieżem Franciszkiem i Msza w Bazylice Watykańskiej.

Tygodniowy zlot został podzielony na trzy etapy. Pierwszy będzie miał charakter pielgrzymki śladami świętych. Przewidziano kilka różnych tras, na których harcerze przez pięć dni będą się zapoznawać z postaciami Franciszka z Asyżu, Benedykta z Nursji, Katarzyny Sieneńskiej, Cyryla i Metodego. Pielgrzymować będą pieszo w kilkudziesięciosobowych grupach składających się z przedstawicieli dwóch lub trzech krajów. Celem tego etapu ma być zakorzenienie w dziedzictwie kultury chrześcijańskiej.

Na zakończenie pielgrzymki wszyscy dotrą do czterech miejsc pod Rzymem, w których rozpocznie się drugi dwudniowy etap zlotu. Będzie on przeznaczony na poznanie różnych europejskich kultur i tradycji każdego z 20 narodów, które będą reprezentowane na zlocie.

Na zakończenie zlotu członkowie Federacji Skautingu Europejskiego zostaną przyjęci przez Papieża w Auli Pawła VI. W ten sposób chcą oni upamiętnić 25. rocznicę ich spotkania ze św. Janem Pawłem II. W Watykanie wezmą też udział we Mszy sprawowanej w Bazylice św. Piotra przez kard. Angela Bagnasco, przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy.

Federacja Skautingu Europejskiego jest międzynarodowym stowarzyszeniem katolickim oficjalnie uznanym przez Stolicę Apostolską. Najwięcej członków ma we Francji i Włoszech. W Polsce znani są jako Skauci Europy, albo też Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”.

3. Zlot 30-lecia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Prawie 6 tys. osób z całej Polski uczestniczyło w Zlocie Trzydziestolecia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Harcerze i harcerki obozowały w miejscowości Rybaki, nad jeziorem Łańskim, na terenie ośrodka Caritas Archidiecezji warmińskiej. Tegoroczny zlot, odbył się w dniach od 2 do 11 sierpnia, to największe spotkanie w historii ZHR.

Warsztaty, wędrowniki, zdobywanie nowych sprawności, gry miejskie, igrzyska sportowe, ogniska i spotkania ze specjalnymi gośćmi to elementy tego największego w historii ZHR zlotu. Program przygotowany był tak, by uczestnicy spotkania mogli doświadczyć wielu ciekawych aktywności, nauczyć się czegoś nowego i wzajemnie się poznać. Na terenie Zlotu odbywała się m.in. stała gra „JAMBOREE”, w ramach której harcerze odwiedzają inne obozy zdobywając punkty, które mogą wymieść na pamiątkowe pierścienie.

W niedzielę 4 sierpnia harcerze odbyli pielgrzymkę do sanktuarium w Gietrzwałdzie gdzie uczestniczyli we Mszy św., Apelu Jasnogórskim. Odbył się tam również koncert zespołu „Siewcy Lednicy” i „NieMaGoTu” oraz bicie rekordu Polski we wspólnym tańczeniu Belgijki – zakończone sukcesem. Dotychczasowy rekord należał do mieszkańców Zamościa i zgromadził 2798 tancerzy. ZHR pokonał ten wynik prawie dwukrotnie, bo tańczących harcerek i harcerzy było 4851.

8 sierpnia z okazji 20 rocznicy beatyfikacji bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego odbył się „Wieczór Wicka”, poświęcony postaci patrona Harcerstwa Polskiego.

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Wrzesień - Za rodziców, aby chronili swoje nieletnie dzieci przed przedwczesną inicjacją seksualną w szkołach i ośrodkach wychowawczych.

Październik - Za katolików o aktywny udział w wyborach parlamentarnych oraz głosowanie zgodnie z sumieniem i nauczaniem społecznym Kościoła.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- **28 września** - Rada Programowa ORRK

- **17 października** – Spotkanie kapłanów odpowiedzialnych za ruchy i stowarzyszenia katolickie w poszczególnych diecezjach

- **16 listopada** - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Amicusa, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)